

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł. zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

fony: Redakcja 331( 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

mer 78.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 2 kwietnia 1936 r.

Rok XXX.

z Rzymu.

## rawo i siła

(Od własnego korespondenta).

Rzym, w marcu.

Wiadomo, że w całym świecie ono i należyte zrozumienie fakt, z takim najsilniej podkreśla nie na prasa katolicka. Mianowicie jny ale bardzo silny głos protestu, rozległ się na łamach oficjalnego u Stolicy Św., to jest „Osservatore Romano“. Dziennik, odzwierciedlając każdym wypadku poglądy najbar-miarodajnych sfer watykańskich, pił w całym szeregu artykułów dowodni i stanowczo przeciwko metodzie zrywania dobrowolnie etych uroczyste gwarantowa- umów międzynarodowych, jaką u 7 marca 1936 roku zastosował Trzeciej Rzeszy. W słowach petumiaru ale zarazem bardzo sil- — potężono krok Niemiec, jako lko szpeczny z prawem między- owem — ale mogący spowodować najbądź przykrych następstw no w zjedzinie politycznej, jak i sferzeuczeń, która łączy się naj- z etyką katolicką: w sferze mo- ści szpecznej“.

raz pierwszy od czasu wojny or- watykański, tak starannie zawsze jący jakichkolwiek komentarzy w ach politycznych — określił swoje wiskę w obecnym konflikcie. Z nej ważności tych oświadczeń, ja- należymy w „Osservatore Roma- lają sobie przedewszystkiem spra- dyplomatyczne; ktokolwiek bo- zetnął się bliżej z Watykanem — ie, jak ogromnie ostrożna jest Sto- w. w wypowiedzianiu swych są- a na przebieg aktualnych wydarzeń czrych.

owisko, jakie zajęła oficjalna katolicka w sprawie zerwania itu w Locarno przez Niemcy — czono sobie coraz to większe i enieniami, jakie Watykan zgłasza d. esem polityki wyznaniowej w iej Rzeszy.

Stolica Św. — mówiono — zwr- awagę na bezpodstawne niszcze- aktatów przez Niemcy, pragnie za- yć swoje niezadowolone w spra- stawicznego łamania postanowień iązującego konkordatu z lipca 1933. ierdzenie to jest tylko częściowo em. Watykan może żywić naj- niej umotywowane obawy, doty- zupełnie już jawnego prześlado- a myśli katolickiej w Niemczech. w tym wypadku chodzi nietylko o cy. Ze wzgórza, które panuje nad em, patrzą daleko, dalej, aniżeli wzrok polityków, śledzących prze- gorączkowych rozgrywek dyploma- tycznych w Londynie czy gdzieindziej. rkanowi nie chodzi o „zwycięstwo“ angielskiej czy francuskiej. Nie zi o problem „Niemcy czy Fran- — ale chodzi i o Niemcy i o Fran- i o cały świat. Chodzi o zwycię- tych zasad, które przez dwadzie- wieków, w najtrudniejszych oko- lościach przeciwko każdemu prze- nikowi, ktokolwiekby nim był — ily opoki Piotrowe. Chodzi o zwy- two ducha nad materją, o triumf za- maturalnych nad brutalnym przeja- a siły.

ane jest stanowisko Watykanu lędem Bolszewji. Było ono prawie samego początku bezwzględnie wro- Czy dlatego, że jak twierdzą prze-

# Nowa zdobycz Włochów

## Dzięki zajęciu Sardo wojska włoskie zamierzają odciąć Abisynję od Somali francuskiego.

Rzym, 1. 4. (PAT) Komunikat ofi- cjalny nr. 169. Marszałek Badoglio te- legrafuje:

Wojska włoskie, które wyruszyły z Assab, zajęły Sardo, położone w cen- trum Aussa w pobliżu rzeki Havasz. Oddziały włoskie przeszły przestrzeń 350 km w warunkach niesłychanie trud- nych, nietylko z powodu skalistego charakteru terenu i zupełnego braku ja- kichkolwiek środków żywnościowych, ale i z powodu wysokiej temperatury.

Dnia 11 marca na rezydencji sułtana Aussy Mohameda Jahio został wywie- szony sztandar włoski w obecności od- działów wojska włoskiego i eskadry lotniczej, ustawionej na nowym lotni- sku.

Ludność całego terytorjum przyjęła z radością okupację włoską, która przy- pieczętowała stosunki pomiędzy Wło- chami a Aussa, uregulowane traktatem, który zawarł hrabia Antonelli 9 grudnia 1888 roku.

Na odcinku zachodnim frontu pół- nocnego wojska włoskie zajęły 28 marca Adi Remoz. Inne kolumny, posuwające się na południe od Debarek, osiągnęły Dacua. Lotnictwo włoskie było czynne na całym froncie.

Wojska włoskie, które zajęły Sardo, wyruszyły z baz w Assab i Beilul, znaj- dujących się nad brzegiem morza Czer- wonego na północ od Somali francu- skiego. Oddziały te w ciągu kilku tygod- ni przeszły 350 km.

Agencja Stefani twierdzi, iż marsz- tych oddziałów włoskich niema prece- densu w historii kolonialnej całego świata. Wojska włoskie musiały masze- rować w temperaturze, sięgającej 64 stopni, w okolicy pozbawionej prawie zupełnie wody i produktów żywności- wych. Zajęcie Sardo i przejście pustyn- nych i pozbawionych wody obszarów mogło być dokonane jedynie dzięki ści- ślej współpracy z lotnictwem. Kolumna włoska była eskortowana przez 25 samo- lotów, które zaopatrywały ją w wodę

i żywność. Samoloty włoskie dokonały 97 lądowań na wulkanistym, skalistym terenie. Jak donosi Havas z Asmary, lotnicy włoscy rozproszyli grupy konni- cy abisyńskiej, dzięki czemu kolumna włoska posuwała się naprzód, nie napo- tykając żadnego oporu.

Sułtanat Aussa leży pomiędzy 11 a 12 równoleżnikiem na drodze pomiędzy Dessje a Somali francuskim. Część suł- tanatu nadaje się do hodowli oraz pod uprawę bawełny i produktów tropikal- nych.

## Zatarg włosko-angielski odżywa w całej pełni.

Londyn, 1. 4. (PAT) Londyński kore- spondent „Tribuny“ pisze, że posuwa- nie się wojsk włoskich w kierunku je- ziora Tsana nanowo obudziło zaintere- sowanie Anglików do podjęcia regular- nej ofensywy politycznej przeciwko Włochom. Wyrazem tej ofensywy, dla której pretekstem stało się zbom- bardowanie Harraru, jest m. in. wysta- pienie lorda Halifaxa, który w imieniu rządu zapewnił, że Anglja będzie inter- wenjowała w Lidze Narodów, aby uzy- skać nietylko potępienie metod wło-

skich, ale zdobyć gwarancje, iż podobne akty więcej się nie powtórzą.

Również niektóre głosy prasy angielskiej przewidują akcję angielską, zmie- rzającą do zahamowania działań wło- skich w Abisynji i potwierdzają daw- niej wyrażane przypuszczenia, iż rząd angielski skorzysta z pierwszej nada- rzającej się sposobności, aby znowu zająć wrogie stanowisko wobec Włoch.

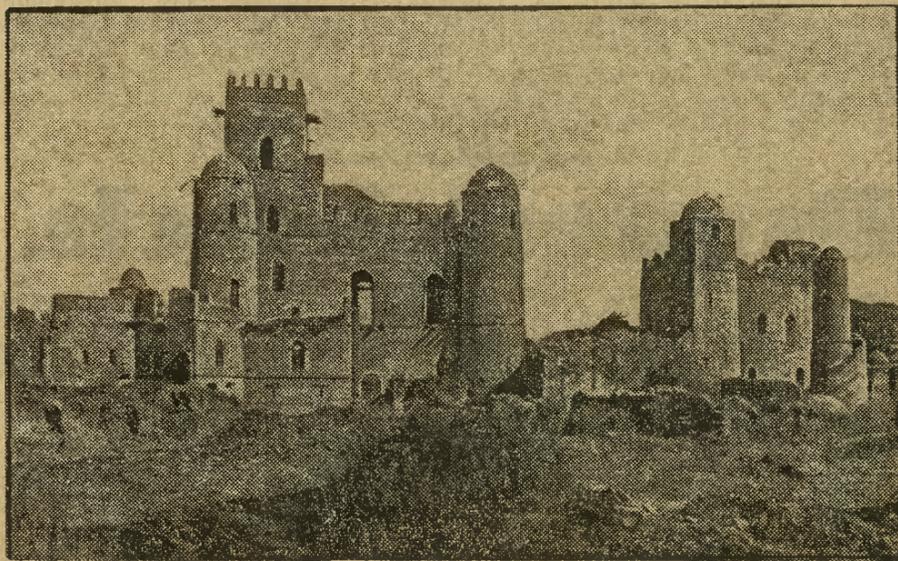
Wyrazem tego stanowiska będzie za- pewne taktyka, jaką zamierza przysto- sować Anglja wobec Francji podczas rozmów wojskowych, przewidzianych przez białą księgę z 19 marca br. Dele- gacji angielskiego sztabu generalnego bę- dą mieli zapewne bardzo ograniczone pełnomocnictwa, które uniemożliwią danie satysfakcji żądaniom francuskim. Anglicy wysunąć mają tezę, że zaga- dnienie nadreńskie nie może być roz- wiązane bez uprzedniego załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego, które W. Brytania wyobraża sobie przez dal- sze kontynuowanie polityki sankcyjnej przy aktywnym współdziałaniu Francji.

Póki duża część angielskich sił zbroj- nych zaangażowana będzie na morzu śródziemnym, póty Anglja nie będzie chciała dać Francji gwarancji bezpie- czeństwa w stosunku do granic północ- no-wschodnich.

\*

(Nacisk Anglii na Włochy wyjdzie na korzyść Niemiec. Nam się zdaje, że Hi- tler z Mussolinim podzielili między sobą rolę i wygrywają je z dużym mistrzo- stwem. Niemcy włądzą do Nadrenji, aby odciążyć Włochów, a Włosi pchają się do jeziora Tsana, aby odciążyć Niemców. Francja chciałaby karać Niemców, a Anglja Włochów i w rezultacie obaj winowajcy gotowi się wykpić od wszy- stkiego i przeprowadzić swe plany).

## Pałac cesarzy abisyńskich w Gondar.



Najważniejszym miastem w północno-zachodniej Abisynji jest Gondar, które niebawem stanie się ośrodkiem gorących walk. Z Gondaru niedaleko do jeziora Tana, do którego prowadzi jedna z największych dróg karawanowych.

ciwnicy katolicyzmu, Watykan sprzeci- wia się nowemu rozdziałowi produkcji i walczy o zachowanie dawnego ustro- ju gospodarczego? Ależ nie. Wystar- czy dokładnie przeczytać encyklikę „Quadragesimo Anno“ i jej oficjalne komentarze, aby zdać sobie najdokła- dniej sprawę, że w kwestjach pracy i kapitału pady z Watykanu zdania, nie

mające nic wspólnego z „reakcją“ i „obroną ginącego świata“. Sprawy go- spodarcze ocenia się tu wyłącznie i je- dynie pod kątem ich stosunku do za- gadnień moralności i etyki ludzkiej.

Kiedy można było te problemy roz- wiązać w ramach obowiązującego powszechnie ustroju — Kościół zwracał tylko uwagę na konieczność stosowania

tu, jak zresztą i wszędzie — zasad spra- wiedliwości chrześcijańskiej. Jeżeli roz- wój techniki spowoduje konieczność zmiany ustroju na kooperatywny, gospo- darczo-państwowy, planowy, lub jaki- kolwiek inny — dawne podstawowe, kryterja katolicyzmu nie ulegną naj- mniejszej zmianie. Jeżeli dany ustrój nie narusza moralności i etyki chrze-

ścijskiej — to Watykan niema najmniejszego zamiaru mieszać się w rozgrywki wewnętrzno-polityczne jakiegokolwiek państwa. Zasadzie tej był wierny Kościół w ciągu wieków i zasady te obowiązują dotychczas w Watykanie. Przeciwko Bolszewji wystąpiono w Rzymie nie z powodu tez gospodarczych Marksa czy Lenina. Wystąpiono dlatego, ponieważ bolszewizm oparł się na zasadach nawskroś materialistycznych, ponieważ z tych zasad uczynił alifę i omegę swej polityki, ponieważ te zasady narzucał siłą, brutalnie, nie cofając się przed żadnym środkiem łamania ludzkich dusz i charakterów.

Ten sam zarzut odnosi się do hitleryzmu. Stosunek Watykanu do Trzeciej Rzeszy był z początku nawet przychylny. Hasła walki z ideologią bolszewicką powitano w Citta Vaticano sympatycznie. Zmiany ustroju, mimo zniszczenia tak potężnego stronnictwa katolickiego, jakim było centrum — uważano za kwestje wewnętrzne Niemiec. Stosunek przedstawicieli Kościoła w Niemczech do rządu — był nawskroś lojalny. Ale z chwilą, kiedy w Berlinie rozpoczęto głosić religję totalizmu państwowego, kiedy na miejscu zasady prawa postanowiono oślawioną „Führerprinzip”, kiedy wolność sumienia jednostki podporządkowano ślepo i bezapelacyjnie interesom państwa, kiedy z religii starano się uczynić tepe narzędzie w ręku władzy administracyjnej, kiedy każdy przejaw niezależności myśli katolickiej tepiono jako objaw buntu, kiedy z powierzenia życia społecznego pozniakiły stowarzyszenia katolickie, katolicka prasa i katolicki kierunek wychowania młodzieży — kiedy rozpoczęły się masowe aresztowania i procesy duchownych — wtedy podniosły się w Rzymie papieży głosy protestu. To samo niebezpieczeństwo, które gubiło Rosję, zaczęło grozić i Niemcom. Ideologia wszechwładzy państwa Henryków czy Hitlerów jest tak samo niebezpieczna dla sumienia katolickiego jak ideologia Leninów czy Stalinów. Szowinizm rasy czy szowinizm klasy, pojęty jako główny motyw życia społecznego, musiał się spotkać ze zdecydowaną reakcją Kościoła. Przeciw Niemcom Führera wystąpił Rzym tak samo stanowczo jak w czasach średniowiecza przeciwko Niemcom cesarzy. Zaczęła się walka — a poszczególne jej etapy znaczą przesładowanie księży w Trzeciej Rzeszy i spokojne, przepojone najgłębszą wiarą w swe wielkie posłannictwo słowa biskupów niemieckich.

Jeżeli Kościół potępia te metody, jakie przejawiają się w wewnętrznej polityce niemieckiej — to niemięlnie musi wystąpić przeciwko przenoszeniu tych metod na teren życia międzynarodowego. Dlaczego?

Albowiem chodzi tu o zdrowie moralne nie tylko Niemiec, ale i innych narodów. Jaki wniosek wyciągnięto w świetle z aktu 7 marca 1936 r.? Ten, że całe prawo międzynarodowe, wszystkie próby organizacji życia europejskiego na zasadzie współpracy społeczeństw i państw — nie mają żadnego sensu, żadnej racji bytu. Jeżeli zaś czynnikiem rozstrzygającym we wszystkich sprawach staje się prawo silniejszego, dobrze wyostrzonego bagnet lub opancerzona pięść, to ludy europejskie dojdą do przekonania, że należy się raczej wzorować na systemach nazistowskich lub bolszewickich i myśleć raczej o karabnie maszynowym, aniżeli o prawdach ewangelji. Przykład jest zaraźliwy — zwłaszcza przykład wielkiego, cywilizowanego państwa, które leży w środku Europy i rozporządza wszelkimi środkami techniki. To, co się dzieje w Niemczech, może się zacząć dzieć w całej Europie, która przemieni się w jeden wielki obóz wojenny rządzący się prawem silniejszego, a nie prawem moralnym.

Poza tem kolosalne zbrojenia i sojusze wojskowe będą musiały z konieczności zastąpić wszystkie hasła współpracy ludów i postulaty zbiorowego bezpieczeństwa. We Włoszech istnieje przysłowie, że nagromadzone karabiny same zaczynają strzelać. Gwałtowne zbrojenia i ogólne zmilitaryzowanie społeczeństw musi doprowadzić wcześniej czy później do wojny. A ludzie, którzy z wyżyn watykańskich patrzą na świat, wiedzą bardzo dobrze, że przyszła wojna

## Niemiecka odpowiedź nie będzie złudną.

Berlin, 1. 4. (PAT) Wczorajszy nagły start ambasadora von Ribbentropa do Londynu celem wręczenia rządowi brytyjskiemu odpowiedzi niemieckiej stanowi sensację dla kół politycznych Berlina.

Treść odpowiedzi otoczona jest do tej chwili ścisłą tajemnicą. Narazie tylko jest tyle wiadomem, że dokument, którego ogłoszenie oczekiwane jest najwcześniej dziś w późnych godzinach wieczornych, jest bardzo zwięzły i zawiera kilka propozycji rządu niemieckiego na okres narad.

Pewne ogólne przypuszczenia co do treści noty niemieckiej nasuwają komentarze kilku większych organów nie-

mieckich. Wynika z nich, że Niemcy nie odstąpią od zasadniczego swego równouprawnienia zarówno w związku ze sprawą wypowiedzenia traktatu lozańskieńskiego, jak i odnośnie do ogólnego planu organizacji pokoju.

„Hamburger Fremdenblatt” pisze, iż suwerenność Niemiec w Nadrenji jest faktem, z którym się świat musi pogodzić. Kto oczekuje, że Niemcy poświęcą chociażby część swego suwerenności, ten ślepy jest na naukę, jaką dał dzień 29 marca, a mianowicie, że 99 procent ogółu Niemców aprobuje obsadzenie Nadrenji jako akt prawny narodu niemieckiego.

## Włoskie wydatki wojenne dosięgły sumy 7,12 miliardów.

Paryż, 1. 4. (PAT) Havas donosi z Rzymu, że kampanja wschodnio-afrykańska spowodowała od dnia 20 czerwca 1935 r. wydatki sięgające 7 miliardów 120 milionów lirów. Z sumy tej na potrzeby ministerstwa wojny poszły 3 miliardy 280 milionów lirów. Na marynarkę 755 milionów, na lotnictwo 850 milionów, ministerstwo kolonii zużyło 2 miliardy 100 milionów, ministerstwo

spraw wewnętrznych 164 miliony, sprawy zagraniczne — 350 milionów.

Ilość wojsk, biorących udział w operacjach na terenie Abisynji stale wzrasta. Według Havasa na obu frontach abisyńskich znajduje się obecnie 450 tys. białych żołnierzy wraz z robotnikami. Do pierwszego kwietnia wojska włoskie w wschodniej Afryce liczyły 360 tys. żołnierzy, nie licząc wojsk tubylczych.

## Brak robotników rolnych we Francji i... wydalenie Polaków.

Paryż, 1. 4. (PAT) „Matin” donosi o niepokojącym braku pracowników rolnych, jaki się daje odczuwać we Francji francuskiej i pobliskich departamentach północnych. Ponieważ roboty rolne w polu już się rozpoczęły, brak ten specjalnie się zaznacza, zwłaszcza, że jednocześnie zwiększyło się zapotrzebowanie rąk roboczych w miejscowych zakładach przemysłowych.

Dziennik domaga się ułatwień dla dopuszczenia robotników rolnych z Belgii.

Na tle tej korespondencji „Matin” warto przypomnieć, że jeszcze w czwartek z Douges (dep. pas des Calais) odjechał pociąg, wywożący do Polski 190 robotników Polaków wraz z żonami i dziećmi (razem 590 osób), zwolnionych z pracy.

## Dziwne żądanie obrońcy. Radio nie powinno się na to zgodzić!

(KAP) Jak donieśli sprawozdawcy sądowni z Sosnowca, obrońca Grzeszolskiego zwrócił się do miarodajnych władz z prośbą, by przemówienie jego było transmitowane przez radio. Stosunki, jakie odsonił proces sosnowiecki, są tak ohydne i potworne, że rozpowszechnianie wiadomości o nich jeszcze drogą radiową byłoby sączeniem jadu

w duszę społeczeństwa. Czyż mało jeszcze tego zła, jakie spowodowały drobniagowe opisy spraw poruszanych w procesie? Nad tego rodzaju zbrodniami winna zapasać jak najprędzej zasłona zapomnienia i niepamięci. To też wyrażamy głębokie przekonanie, że władze Polskiego Radja odrzucą wniosek obrońcy Grzeszolskiego.

## Protest Czech.

Praga, 1. 4. (PAT) Poseł Czechosłowacji w Berlinie Mastny złożył w urzędzie spraw zagr. notę, protestującą przeciwko wystawieniu jako kandydatów do Reichstagu trzech b. deputowanych narodo-socjalistycznych do parlamentu praskiego, Junga, Krebsa i Schuberta, którzy w swoim czasie zbiegli do Niemiec.

(Należy zauważyć, że postępowanie Niemiec jest bezprzykładne. Wychodzą oni z założenia, że Niemcy, obywatele Czech i Austrii — posłem został rów-

niez osławiony Habicht — mają te same prawa co obywatele Rzeszy i że w ten sposób już dziś Rzesza rozciąga swą suwerenność nad Austrią i Sudetami!).

### Generalny inspektor targowisk.

Warszawa, 1. 4. (tel. wł.) Pan Wojtyna, radca ministerstwa przemysłu i handlu z dniem 1 kwietnia obejmuje stanowisko generalnego inspektora targowisk. Mianowanie powyższe jest w związku z ograniczeniem prawa o uboju rytualnym. (r)

re chcą wojny” — modlił się Pius XI.

Kiedys doceni się olbrzymie, historyczne znaczenie tych słów. Dowodem niebezpieczeństwa, które puka do ścian Europy — jest przykry fakt, że nie tylko społeczeństwa, ale i ich kierownicy nie starają się zrozumieć ani treści współczesnych wydarzeń, ani głosu wielkich, może już ostatnich, ostrzeżeń.

M. A. Comba.

### Dzień Para Prezydenta.

Warszawa, 1. 4. (PAT) Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym marszałka Aleksandra Prystora i marszałka Sejmu Stanisława Cara, którzy złożyli Panu Prezydentowi sprawozdania z prac sesji zwyczajnej izb ustawodawczych, oraz p. premjera M. Zydram-Kościakowskiego, który informował P. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

### Kogo przyjmował min. Bec w Londynie?

Warszawa, 1. 4. (tel. wł.) Dzisiejsza prasa warszawska donosi, iż podczas swego pobytu w Londynie minist. spraw zagranicznych Beck podejmował dziennikarzy polskich. Na zaproszenie ministra przybyli: Litauer z PAT, Sokoloff „Gazeta Polska”, Besterma „Iskra”, Bregman „Prasa Czerwona”, Charap z ATE, Sosnowitz z Kurjera Wileńskiego, Lityński i IKC.

Nikogo więcej nie zaproszono. Be komentarzy. (r)

### Nowa siedziba Iehia Prezydenta.

Warszawa, 1. 4. (tel. wł.) Ze Lwowa donoszą, iż w Czerwinogrodzie, 28 km od Zaleszczyk, ma powstać nowa siedziba Iehia Pana Prezydenta R. P. Miejsce to położone jest wśród lasów i słyne z wodospadu rzeki Dżury (16 m wysokości) oraz barz zamkowy. ks. Ponińskich z IV wieku. Ostatnią właścicielką była Maria ks. Lubomirska. (r)

### Zapowiedź wizyty Litwinowa

Wiedeń, 1. 4. Wedle informacji „Daily Telegraph”, Litwinow w drodze powrotnej do Moskwy, zatrzyma się przez 18 godzin w Warszawie, gdzie — wedle opinii dziennika angielskiego — będzie miał sposobność przeprowadzić z rządem polskim rokowania na temat stosunków pomiędzy Polską a Rosją sowiecką.

„Daily Telegraph” dowiada się poza tem, jakby Litwinow miał zamiar przedłożyć rządowi polskiemu projekt, dotyczący polepszenia stosunków pomiędzy obu państwami.

Litwinow bawił w drodze powrotnej z Paryża przez jeden dzień w Wiedniu, gdzie zatrzymał się w posztwywie sowieckim, udając się stąd prostą do Warszawy.

### Tymczasowy prezydent Częstochowy odwołany.

Kielce, 1. 4. (PAT) Na wniosek wojewody kieleckiego p. minister spr. wewn. zwolnił p. Jana Mackiewicza ze stanowiska tymczasowego prezydenta miasta Częstochowy. P. Minister zamianował p. Karola Motala, radcę urzędu wojewódzkiego w Kielcach, tymczasowym prezydentem miasta Częstochowy.

### Upadłość Polskiego Banku Przemysłowego poszkoduje wielką ilość ciułaczy

Warszawa, 31. 3. (tel. wł.) W dalszym ciągu władze prokuratorskie prowadzą dochodzenia w związku z nadużyciami w Polskim Banku Przemysłowym. W obecnej chwili, po zrealizowaniu wszystkich wartości okazało się, że pasywa banku wynoszą 12 milj. zł. z aktywów spłacani są wierzyciele uprzywilejowani, jak: skarb państwa, ubezpieczalnie itp. Zwykła klientela banku składająca się z drobnych ciułaczy, którzy potracili cały swój majątek, nie dostanie nic. Śledztwo prowadzone jest w związku z wykryciem licznych nieprawidłowości i nadużyć za szereg ostatnich lat. (r)

### Sprawiedliwość, czy kintop?

Nowy Jork, 1. 4. (PAT) Tak zwana wielka ława przysięgłych ulaskawiając odroczyła wykonanie wyroku śmierci na Hauptmanna o dalszych 48 godzin. Odroczenie to pozostaje w związku z aresztowaniem niejakiego Wendela, co do którego istnieje podejrzenie, że był właściwym mordercą dziecka Lindbergha. Wendel ma być przesłuchany, jak również mają być zbadane odciski jego palców.

Razem nie jest to sprawiedliwość tylko rodzaj marnego kintopu.

List z Paryża.

# Anglja i Europa.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Paryż, w marcu.

Mowa lorda Edena w Izbie Gmin zrobiła tu dobre wrażenie, przede wszystkim dlatego, że była zupełnie jasna. Od chwili zerwania układu przez Niemcy, domagano się nie tylko w Anglii ale i na całym kontynencie, aby rząd brytyjski określił dokładnie swe stanowisko w sprawie Niemiec, Francji, Europy. Zadanie niełatwe, zwłaszcza w przejściowym i pełnym zdenerwowania okresie. Lord Eden wybrał tę metodę o której Gladstone wyraził swego czasu, następującą opinię:

— W dyplomacji mówić należy prawdę. Ale nie całą prawdę. Albowiem całą prawdę należy zachować na dni naprawdę wielkie, chwile przełomowe i decydujące.

Taki moment nadszedł dzisiaj. Brytyjski minister spraw zagranicznych zdawał sobie doskonale sprawę, że nie czas na wypowiedzianie ogólnych sądów albo zastanianie najważniejszych kwestyj oparem frazesów. I lord Eden z całą otwartością powiadomił świat o drogach, które pójdzie polityka W. Brytanji.

Zarówno w mowie przedstawiciela rządu, jak i w dyskusji, która się wywiązała w Izbie Gmin — przeważały dwa problemy; stosunek Anglii do naruszenia przez Niemcy traktatów i dobrowolnie przyjętych paktów oraz zagadnienie interesów angielskich w Europie. Innymi słowy: dzień 7 marca 1936 — i kwestja przymierza z Francją na wypadek wojny.

O ile chodzi o satysfakcję za naruszenie traktatów — W. Brytanja nie jest zbyt pochopna w zgłaszaniu obietnic. Lord Eden napiętnował postępowanie Niemców w słowach wyraźnych i ostrych: Trzecia Rzesza podarła swe dobrowolne zobowiązania bez żadnego pretekstu. Twierdzenie, że Niemcy wypowiedzieli Locarno z powodu ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego jest niegodnym wykrętem. Minister angielski zwrócił słuszną a bardzo przykro odczuta w Berlinie uwagę, że Belgja najwięcej zainteresowana w umowach lokarneńskich, nie zawierała żadnych paktów, ani żadnych sojuszków z państwami w środkowej i wschodniej Eu-

ropie. Lord Eden przypomniał, że projekt demilitaryzacji Nadrenji wysunęła nie Francja lub Belgja — ale wystąpiły z nim Niemcy. Podkreślił wreszcie w patetycznych słowach obowiązki Anglii jako gwarantki traktatu.

Ale poza tę granicę stwierdzenia bezwzględnej winy i odpowiedzialności Niemiec nie wyszedł. Apel do Hitlera, aby „uczynił jakiś gest pojednawczy“ przebrzmiał bez większego echa w Izbie.

„uczuciach sympatji między dwoma krajami“. Przemawiał w imieniu żywotnych interesów Anglii i stwierdził to jasno, dobitnie:

— Jest to kwestja życia dla Anglii i jej najżywoźniejszym interesem, aby zachować nienaruszalność terytorjów Francji i Belgji, aby nigdy i pod żadnym pozorem armje nieprzyjacielskie nie przekroczyły granic tych państw. Jest to również niedwuznaczna zapo-

## Tak się robi wybory...



Triumf wyborczy Hitlera jest triumfem organizacji. Zdjęcia przedstawiają sposoby, jakimi umożliwiano głosowanie chorym, starcom i kalekom.

Nie ulega wątpliwości, że taki sam efekt będzie miało wezwanie do „naprawienia błędu“ i w Berlinie.

Natomiast jak najbardziej stanowczo określił lord Eden stanowisko, jakie zajmie W. Brytanja na wypadek wojny francusko-niemieckiej. Nie wspomniał ani jednym słowem o jakichkolwiek

wiedzi, że w razie inwazji niemieckiej — w Londynie nie zawahają się ani chwili. Echem tych brzemiennych w następstwa słów było oświadczenie, jakie bezpośrednio po mowie lorda Edena złożył Austen Chamberlain:

— Zwracając uwagę — mówił b. minister i twórca Locarna — że granice

## SZCZAWNICKA JÓZEFINA

178 ) pomaga w katarach.

nasze są nad Renem, rząd angielski stwierdził tylko historyczną prawdę, niewątpliwie bardzo doniosłą, ale datującą się od pięciu wieków.

Te problemy, które poruszono w angielskiej Izbie Gmin, przekraczają swą doniosłością szczegóły obecnego konfliktu. W deklaracji rządu angielskiego streszcza się pięć wieków historii W. Brytanji. Z doświadczenia przeszłości należy wyprowadzać przesłanki na przyszłość. Tak było za czasów Elżbiety, tak było za rządów Pita, tak było w 1914 roku. Tak będzie i jutro.

Tory, które pójdzie polityka angielska zakreślają się wyraźnie; stosunek do Francji ująć można krótko:

— Za zerwanie Locarna — nie damy wam dużo. W razie naruszenia waszych granic przez Niemcy — damy wam wszystko.

Jak przyjęto takie postawienie sprawy we Francji? Z niewątpliwym uznaniem za szczerość, z jaką Anglja określiła swoje stanowisko. Ale jednocześnie z dużą dozą zastrzeżeń:

— Gdyby w Londynie — mówi się w tutejszych kołach politycznych — prawiono nam o „sympatji“, „współczuciu“, „najlepszej woli“ i t. d., gdyby zapowiadano nowe konferencje i broniono prestiżu Ligi Narodów — szkoda byłoby każdego zdania dyskusji nad mową Edena. Ale jeżeli w Londynie ujmuje się cały problem z punktu widzenia interesów angielskich — to ten fakt zmienia najzupełniej postać rzeczy. W sentymenty angielskie nie wierzymy ani przez chwilę. Natomiast zgodność interesów W. Brytanji z naszymi — jest bardzo poważnym argumentem. I słowa Edena, który tę wspólność interesów wykazał, podobnie jak aproba Izby, która tę deklarację przyjęła i poparła — mają swój ciężar gatunkowy na wadze losów Francji. Ale przyjmując z zadowoleniem oświadczenie brytyjskie, wysuwamy jednak poważne wątpliwości co do taktyki, jaką w tej chwili przyjęto w Anglii.

O co chodzi? O to, że W. Brytanja gwarantuje nienaruszalność granic Francji i Belgji, lecz słaba reakcja Londynu na podarcie Locarna rozwiązuje Niemcom ręce gdzieindziej, — mianowicie na Wschodzie.

— Anglja — pisze Gallus w „Intransigent“ — nie pozwoli nigdy, aby Niemcy usadowiły się naprzeciwko niej, aby naruszyły granice Francji



40)

(Ciąg dalszy).

Rozkazał zatrzymać wóz przed apteką na Marszałkowskiej i znalazł w książeczce telefonicznej oba potrzebne adresy. 1) Mecenasa Marjana Drabickiego, radcę Banku Południowego, z którym, według zeznania świętej pamięci Makarskiego, Erazm Stokowski odbył dzień rano dwugodzinną konferencję i 2) Prywatny adres zamordowanego bankiera.

Podziękował miłej kasjerce, mimochodem zauważył, że zegar w aptece wskazywał już pół do jedenastej i podał szoferowi znany adres. Szybki Chrysler zatrzymał się przed wejściem do Urzędu Śledczego, gdzie dyżurny przodownik zameldował „pana inspektora Bernarda Żbika“ do pana dyżurnego Sędzkiego Śledczego przy Urzędzie Śledczym. Pełniący tę funkcję młody asesor, miły blondyn odbył ze sławnym detektywem krótką konferencję, która polegała właściwie na tem, że słuchał i potakiwał Pan p. o. sędzia śledczy miał twarz niezbyt inteligentną i może nawet nie wszystko rozumiał. Wydał jednak — ależ, proszę bardzo! — inspektorowi żądany blankiet, podpisał go i odprowadził „znakomitego gościa“ aż do samych drzwi.

Na parterze, przed wyprężonym jak

naprężona struna policjantem — inspektor zatelefonował jeszcze do doktora Dalczewskiego, wysłuchał siarczystych wyrzutów rozziwanego eskulapa i dowiedział się czego chciał. Wsiadł do samochodu i podał szoferowi adres na Boduena.

W samochodzie odetchnął swobodnie. Rozmowa z beztruskimi, lub na takich pozujących dziennikarzami i następnie z naiwniutkim asesorkiem, oraz sama jazda nocna, odświeżyły same przez się umysł detektywa, przynębiły atmosferą zbrodni i sześciogodzinnym pobytem we mgle tajemnicy i zgrozy w Banku Południowym. Teraz mógł rozważać o wiele swobodnie i postanowił sobie, że na przyszłość, w razie zmęczenia śledztwem będzie stosował takie wypadki bocznotorowe. Inteligentny człowiek uczy się przez całe życie...

Poza tem nie zmarnował czasu. Zarówno wizyta w Urzędzie Śledczym jak i obecne zamierzone są niezbędne i konieczne dla zamknięcia kręgu niesamowitej teorii o zbrodni w Banku Południowym, jaka zabłysła w mózgu genialnego detektywa. Naprawdę, bał się dosłownie swojej własnej tezy i tego, co w jej konsekwencji musiało nastąpić. Wiedział jednak, że nie cofnie się. Nie myślał zresztą o takiej ewentualności w tej chwili.

Wyjął z kieszeni swój sajanowy notes i zapisał w nim kilka bardzo ważnych uwag. Pióro „nie chciało“ poprostu posuwać się po papierze. Do licha! — taka historia. Prawie niemożliwe — ale właśnie dlatego jedyne — wyjście.

Gdy Chrysler z zieloną strzałką zatrzymał się przed domem, w którym zamieszkiwał adwokat Marjan Drabicki, radca prawny Banku Południowego — zegar na desce rozdzielczej przed szoferem wskazywał punktualnie, za kwadrans północ. Nie była to w żadnym wypadku pora odpowiednia dla składania wizyt prawnikom-cywilistom — lecz Bernard Żbik nie przejął się oczywiście takim skrupulem i wysiadł sprężystym krokiem, polecając szoferowi zaczekać.

Spojrzał na drobną i estetyczną tabliczkę adwokata obok bramy i bez wahania nacisnął guzik, przywołujący dozorcę.

XIII.

### PROMIEŃ W MROKU.

Nie zważając na zdziwione spojrzenie rozkazał zaprowadzić się do mieszkania „pana mecenasa“, gdzie otworzyła mu dopiero po dłuższym dzwonku zaspana i pachnąca ciepłem służąca, która potem okazała się panią mecenasową. Usłyszawszy słowa „policja śledcza“ struchlała i to był właśnie pierwszy powód, dla którego Bernard Żbik nie pomyślał, że to jest żona adwokata. Dlaczego ten miałby się obawiać policji.

Po blisko dziesięćminutowej rozmowie i konsternacji udało mu się wreszcie jako tako wyjaśnić z czem przychodzi, ale dama nie uwierzyła mu wcale, jak zauważył. Na jego legitymację służbową nie chciała nawet spojrzeć i zostawiwszy go niezbyt grzecznie

w przedpokojku zamknęła dalsze drzwi za sobą i ukazała się już po kilku minutach z całkowicie ubranym panem w średnim wieku o typowym, skoncentrowanym spojrzeniu prawnika. Ten spojrzał tylko na inspektora nie bez ludzkiej obawy i skłonił się w milczeniu.

— Jestem inspektor Żbik z Centrali Służby Śledczej. Moja... wizyta, może się wydać nieco dziwaczna ze względu na porę — zmuszony jednak jestem okolicznościami i przeto...

Wyjaśnił ogólnikowo cel swego przybycia i został już elegancko zaproszony do gustownie i nowoczesnie umebłowanego, czyli prawie bez mebli — gabinetu. Było tu miło i przytulnie. Przy jednej ścianie nieodzowna szafa z kodeksami i komentarzami, małe biurko, lampa, telefon i reprodukcja Rubensa nad lustrem. Niezbyt fortunate miejsce, może poto wybrane, aby usprawiedliwić częste przegladanie się w zwierciadle... kontemplacją nad arcydziełami sztuki. Jeżeli tak — to wcale sprytne.

Adwokat usiadł za biurkiem z urzędową miną i poczęstował Żbika papierosem. Nie przemówił pierwszy i czekał — jakby miał przed sobą zafrasowanego klienta. Oto, co znaczy zawodowa rutyna. Ale i detektyw Żbik nie należał do głupców. Może to był szczegół zupełnie odrębny, ale zastanowiło go zupełnie, kompletne ubranie adwokata, podczas gdy żona — jak się ku swemu zdumieniu dowiedział przed chwilą — już spała na dobre, w domu były pogaszone światła...

— Pan mecenas pracował, jak widzę. Przeszkodziłem — zaczął szablonowo, albowiem szablon jest niekiedy sprytniejszy od samego sprytu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Iub Belgji. To leży w interesie Londynu — a wiemy, że swoich interesów doskonale oni bronić potrafią. Ale reszta Anglije nie obchodzi. Nie obchodzi ją fakt, że Niemcy w Nadrenji pobudują całe linje fortów. W Londynie nie zdają sobie sprawy z faktu, że w taki sposób daje się Hitlerowi „carte blanche” w Europie Środkowej i Wschodniej. Pan-

germanizm, zabezpieczywszy się na Zachodzie, skieruje swe kroki na Wschód. A potem? Co będzie potem?

Oto hamletowe pytanie, nad którym nie zastanowiono się należycie nietylko w Anglii, lecz także w krajach może jeszcze bezpośrednio zainteresowanych anizeli Anglija. Szkoda, wielka szkoda...  
Dr. Tadeusz Kiełpiński.

kom portowym. Rada Interessantów Portu w Gdyni, w skład której wchodzi wszyscy pracodawcy portowi, którzy podpisali umowę zbiorową, stwierdza, że pogłoski te są fałszywe i mogą być ezerzone jedynie w celach demagogicznych.

### Tydzień propagandy Polskiego Związku Zachodniego.

W Gdyni w okresie Tygodnia Propagandy Polskiego Związku Zachodniego, komitet wykonawczy między innymi organizuje:

1. Okolicznościowe referaty na temat stosunków polsko-niemieckich i trzeciego powstania górnośląskiego na zebraniach miejscowych stowarzyszeń według rozesłanego przez Związek Towarzystw okólnika. Zapotrzebowania na materiał propagandowy (broszury, ulotki, afisze) należy kierować do biura delegatury P. Z. Z. w Gdyni, ul. Jana z Kolna (Dom Marynarza), telefon 31-18.

2. Zbiórkę na cele opieki kulturalnej nad Polakami w Niemczech przy pomocy rozesłanych list składkowych.

3. W dniu 5. IV. o godz. 12.30 publiczne zebranie manifestacyjne dla całego społeczeństwa gdynińskiego w sali kina „Morskie Oko”.

Rodacy! Licznym udziałem w powyższych imprezach zadokumentujcie, że tu nad Bałtykiem wierną chcecie trzymać straż.

Zapisujcie się na członków Polskiego Związku Zachodniego. Zgłoszenia kierować: Delegatura P. Z. Z. — Dom Marynarza.

wyladowujących i ładujących towary, na redzie czeka kilka okrętów na wolne miejsce przy nabrzeżu, by wyrzucić ładunek z jakiegoś egzotycznego kraju.

Sklepy gdynińskie przyzdobiły się już od święta. Fjofki, zajaczki, świeża zieleń, wzorzyste damskie materiały, kapelusze, buciaki, pantofelki — nowe wzory, nowe modele. Po ulicach suną w południe liczne wózki z pociechami mruczącymi oczki przed silnym wiosennym słońcem. Zaaferowane panie po dwie, po trzy, grupkami wędrują od okna do okna. Przy tak wielkiej różnorodności towaru wybór sprawia pewne trudności, lecz co za przyjemność w samym wybieraniu, dopasowywaniu, przymierzaniu.

W godzinach popołudniowych do grup damskich dołączają się już i mężczyźni, obwieszani pakunkami i pakunczkami, pozornie oburzeni, a w gruncie ucieszeni, że mogą sprawić tyle miłych niespodzianek. Zakupy wiosenne i nawet już świąteczne. Pytamy kilku znajomych kupców

jak tam z interesami?

Nie można narzekać; ruszyły wcześniej nawet niż przypuszczano. Jak pogoda dotrzyma i nie będzie jakiego nowego dekretu obciążającego, lub podwyższającego podatki — będziemy zadowoleni.

## Z Gdyni i wybrzeża.

### REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Niespodzianki miłosne”. Bogaty nadprogram.

CZARODZIEJKA: Najnowsza polska komedia „Kochaj tylko mnie”. Tygodniki.

LIDO: „Melodia wielkiego miasta” i bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO: Sensacyjne przygody międzynarodowych piratów mody w filmie p. t. „Armia Ewy” oraz tygodniki.

NADMORSKIE: Wspaniała komedia wie-deńska „Muszę być młody”. W roli gł. Leo Slezak i Hans Mozer. Nadprogram.

### POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67. Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22. Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Wczelnie było napadu w Banku Polskim. Sprawa napadu rabunkowego, dokonanego w dniu 26 marca w przedsiönku Banku Polskiego na inkasenta firmy „Bergenske” została wyjaśniona. Okazało się z dochodzenia, że napad był przez Wójcika symulowany. Sędzia śledczy zarządził aresztowanie i przewiezienie go do więzienia w Wejherowie.

## Z komisji budżetowej miasta Gdyni.

Komisja budżetowa Rady Miejskiej przystąpiła do rozpatrzenia preliminarza wydatków nadzwyczajnych.

Program inwestycji na rok 1936-37 został opracowany na sumę około 5.100.000 zł. Jednakowoż faktycznego pokrycia posiada zarząd miejski w tej chwili 2.060.000 zł. Zasadnicze odłożenie miasta nastąpiło w drodze uchwały sejmowej z dnia 24 marca 1936 roku.

Do inwestycji więc, które posiadają częściowe lub całkowite pokrycie finansowe należą roboty w zakresie działalności Miejskich Zakładów Elektrycznych na 460.000 zł, uzupełnienie taboru Zakładu Oczyszczania Miasta i budowa garażu na sumę 90.000 zł, wykupno gruntów pod ulicę na kwotę 100.000 zł, na pomiary i plany 245.000 zł, na budowę szkół 170.000 zł, na inwestycje z dziedziny zdrowia publicznego i kąpieliska morskiego w Orłowie 90.000 zł i wreszcie na udział miasta w budowie rzeźni miejskiej 600.000 zł.

W tej chwili nie mają pokrycia, co jednak przypuszczalnie nastąpi w ciągu 6 do 8 tygodni:

Budowa halli targowej na sumę 450.000 złotych.

Budowa nowej sieci wodociągowej, kanalizacji sanitarnej i deszczowej na sumę ca 660.000 zł.

Na budowę ulic w śródmieściu, działkach leśnych, na Grabówku, na Obłuzie, w Chylonji i Orłowie na sumę 1.130.000 zł.

Na budowę szkół powszechnych około 550.000 zł.

## Z kraju.

Odnaczenie ks. arcybiskupa Twardowskiego. Z okazji 50. lecia kapłaństwa ks. arcybiskupa metropolity lwowskiego, Ojciec św. zamianował dostojnego jubilatę asystentem tronu papieskiego oraz rzymskim hrabią.

Śmierć śp. ks. Ostojskiego, kanonika kolegiaty janowskiej. Zmarł w Siedlcach w wieku 71 lat kanonik kolegiaty janowskiej, ks. Feliks Ostojski. Zmarł w ciągu długich lat swej działalności kapłańskiej pracował w duszpasterstwie, poczem długi szereg lat zajmował się unitami, był dziekanem w Białej Podlaskiej i w Parczewie, ostatnio pełnił obowiązki notariusza kurji diecezjalnej siedleckiej czyli podlaskiej.

Górny Śląsk najrdzenniejszym polskiem województwem. Opublikowane urzędowe wyniki spisu ludności stwierdzają, że Górny Śląsk jest najrdzenniejszym województwem. Oto na 1.295.027 mieszkańców G. Śląska 1.195.635 — czyli 92,3% podał jako język ojczysty język polski, 90.545 mieszkańców, czyli 7% język niemiecki i 7.867 mieszkańców, czyli 0,7% język inny. Miasto Katowice liczyło na 126.000 mieszkańców tylko 16.936 Niemców, Bielsko, uchodzące za bastion niemieczyzny, na 22.000 mieszkańców 9.683 Niemców, Chorzów na 102.000 mieszkańców 11.929 Niemców, Rybnik na 22.962 mieszkańców 1.250 Niemców.

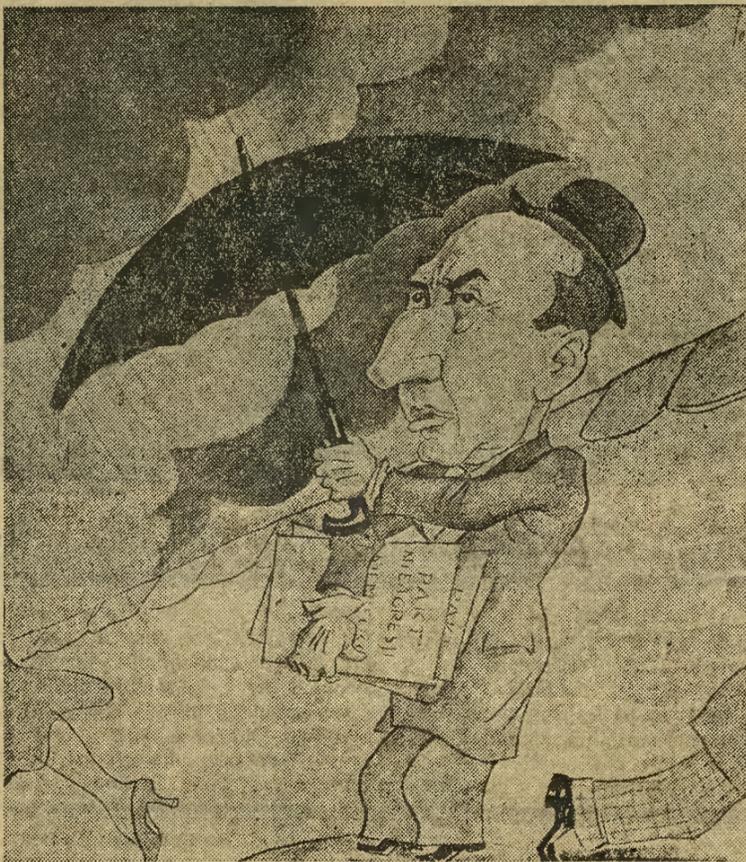
W Grodnie wydarzyła się katastrofa ob-sunięcia się ziemi. Przy ulicy Jurzydyka poczęły się obsuwać wielkie masy ziemi z pobliskiego wzgórza, które zasypały całkowicie dom Daniela Marciszewskiego. Mieszkańcy zawczasu zauważyli grożące niebezpieczeństwo i w popłochu opuścili zagrożony dom, wobec czego ofiar w ludziach nie zanotowano.

Sztuka — „Wieczory czwartkowe”. W nadchodzący czwartek, dnia 2 kwietnia rb. odbędzie się w sali Polskiej Rivieri XVII zrzędu wieczór czwartkowy, na którym wystąpi Stanisław Mioduszewski z interesującym tematem p. t. „Problem plastyki w poezji nowoczesnej”. Po odczycie dyskusja. Początek o godz. 20,30.

Ruch w „Caritasie”. Obiadów bezpłatnych wydano 90, przekazów żywnościowych 15 na sumę 9,64 zł, klientów przyjęto 40, wniosków i poleceń napisano 3, posad udzielono 4. Prosimy o ofiary zwłaszcza żywności, odzieży i o-buwia.

Od pewnego czasu krążą po porcie pogłoski, rozsiewane przez jakichś podejrzanych ludzi, o rzekomych zamiarach obniżenia płac robotni-

## Marsowa pogoda.



Min. Beck. — Taka burza rozpetęła się w Europie, że zaczynam się poważnie obawiać, aby mi pakty nie zamokły... („Mucha”).

## Ożywienie w handlu detalicznym.

Z Gdyni pisze nasz stały współpracownik: Okres przedwiozdkowy sezonu 1935/36 zawiódł na całej linii nadzieje naszego kupiectwa detalicznego wszystkich branż. Obniżenie poborów urzędniczych, niepewność jutra i inne podobne względy zamroziły resztę najskromniejszych bodaj oszczędności w tym okresie, który dla kupiectwa jest decydującym o obrotach i wyniku całego sezonu.

Do wszystkiego można się jednak przyzwyczaić, nawet do kryzysu. Przyszła wiosna, wczesna i pogodna, a z nią nowa otucha i wiara w lepszą przyszłość. Gdynia przy swoich wielu niedomaganiach jest jednak w tem wyjątkowo położeniu, że chociaż wszędzie jest bieda, tu jednak jest jeszcze pewien ruch,

pieniądz nie jest tu taką rzadkością jak gdzieindziej.

Szczególnie jaskrawa różnica rzuca się w oczy pomiędzy Gdynią a sąsiednim Gdańskiem. Pamiętne są jeszcze czasy, gdy Gdynia była kopcuszkim, gdy Gdańsk zbierał śmietankę, a Gdyni pozostawały odpadki, gdy w Gdyni nie było wogóle kupiectwa detalicznego. Na szczęście od chwili tej wiele się już zmieniło. Dziś Gdańsk, pomimo podkreślanych przy każdej sposobności zdobyczy politycznych, wydaje ostatecznie tchnienia. Nie trzeba nawet odwiedzać

gdańskich sklepów, wystarczy przejść się ulicami, przyjrzeć twarzą przechodni. Nieliczne jednostki mają jeszcze jakiś wyraz twarzy, przeważnie buńczuczny, zawiadajki, kryjący pustkę, vacuum umysłowe, lecz nadrabiające miną ze względu na brunatny czy czarny mundur, zdo-biający wymierzona postać. Większość jednak przestała mieć wogóle jakiś wyraz. Tępe, zniechęcone, beznadziejne, stare twarze — oto oblicze większości gdańszczan. Gmachy ozdobione co krok czerwonymi sztandarami ze swastyką, nawet nie pominięto kościołów, lecz za sztandarami odparany tynek i nęcza, maska kar-nawalowa na trupie — takie wrażenie robi de-klaracja hitlerowska w Gdańsku.

Jakże żywym kontrastem jest Gdynia!

Niema tu co prawda mundurów i chorągwi, czasem spotka się marynarza pucufowatego, czarnego, usmiechniętego, który nie buńczuczny i zawiadajkim wyglądem, lecz swą moralną i fil-zyczną krzepą reprezentuje naszą potęgę woj-skową.

Na każdej ulicy co parę kroków wykończą się nagwałi nowo domy. W ciągu doby powstają na pustkowiu coraz to nowe fundamenty, a za parę tygodni już lokale parterowe zajęte są przez nowe sklepy. Z niedalekiego portu unoszą się ku niemu smugi dymu parostatków,



Okręgi kominiarskie. Komisarjat Rządu po-daje do wiadomości, że z dniem 1 kwietnia rb. obowiązuje nowy podział miasta i portu Gdyni na okręgi kominiarskie, a mianowicie: Okręg I obejmuje dzielnice: Kolibki, Orłowo Morskie i Mały Kack. Okręg II obejmuje dzielnice: Redłowo i Kamienną Górę oraz część śródmie-scia, ograniczoną od zachodu linją kolejową, a od północy ul. 10 Lutego i Skwerem Kościuszki. Okręg III obejmuje część śródmieścia, ogra-niczoną: od południa ul. 10 Lutego i Skwerem Kościuszki, od połudn.-zachodu linją kolejową i od zachodu zsozą Chylonja—Zagórze oraz po-ludniowo-zachodnie tereny portowe. Okręg IV obejmuje część śródmieścia na zachód od linii kolejowej oraz działki leśne, Witomino i część Grabówka do etapu emigracyjnego i mleczarni miejskiej włącznie. Okręg V obejmuje dzielnice Obłuzie i Oksywie oraz północno-wschodnie te-reny portowe. Okręg VI obejmuje dzielnice: Cisowa, Chylonja, Demptowo, Leszczynki i Bernorda oraz część Grabówka do granicy IV okręgu kominiarskiego. Prawo do wykonywania robót kominiarskich na terenie miasta i portu Gdyni przysługuje tylko tym kominiarzom, któ-rzy na dane okręgi posiadają koncesję z Komi-sarjatu Rządu w Gdyni.

### Parafia Czarnylas ma nowe dzwony.

Starogard. (jw) Staraniem ks. adm. Kozio-rzewskiego i rady parafjalnej zakupiono dla ko-sciola w Czarnymlesie (pow. Starogard) 3 nowe dzwony, które sprowadzono z polskiej firmy Bracia Felczyńscy w Kaliszu. Dzwony, z któ-rych wszyscy parafjanie są dumni, zawieszono już w kościele, a w niedzielę 5 kwietnia odbę-dzie się uroczyste poświęcenie.

### 10-letni chłopiec umarł na udar serca.

Starogard. (jw) Nienotowany zapewne dotąd wypadek zgonu z powodu udaru serca w mło-dziutkim wieku 10 lat wydarzył się we wiosce Czarnylas, powiatu starogardzkiego. Otóż pod-czas spożywania kolacji zmarł nagle na udar serca syn p. Głódka, który liczył zaledwie 10 lat. Nagła śmierć tak młodego chłopca wy-wołała powszechny żal wśród mieszkańców wioski.

### Aresztowanie defraudanta w Gnieźnie.

Gniezno. Na skutek nadużyć w wysokości 5000 zł, popełnionych w czasie 3-letniego ur-zędowania, aresztowano 32-letniego Wojciecha Zielińskiego, sekretarza Sądu Okręgowego w Gnieźnie. Aresztowany przyznał się do winy.

### Tragiczna śmierć 5-letniego chłopca w nurtach rzeki.

Starogard (jw). W sobotę, dnia 28 bm., bawiać się z rówieśnikami za łąziankami miejskimi nad rzeką Wierzyca, wpadł do wody i utonął 5-letni chłopczyk Władysław Kopczyński, syn bezrobotnego, zamieszkałe-go na t. zw. ogródkach działkowych w Sta-rogardzie. Płynącego na powierzchni wody łopielca zauważono po chwili w pobliżu drewnianego mostu przy ul. Okrężnej. Wy-dobył go z rzeki Edmund Zieliński (zam. przy ul. Kościuski 55). Zastosowane na-tychmiast zabiegi nie przywróciły już chłop-cyka do życia.

# KAISER-BORAX

Wyrób polski. uniwersalny srodek udelikatniający cerę.



# Trzeba rozwijać polski film.

## Nowe atelier w Warszawie a przyszłość filmu.

Już w okresie filmu niemego posiadała Ameryka, Francja, Niemcy, Austria i inne mniejsze państwa specjalne hale do kręcenia filmów. U nas w Polsce sprawa tych hal przedstawiała się w tym samym czasie bardziej prymitywnie, lecz filmy nieme jakoś, jak na naszą produkcję, były niżej. Przyszli dźwiękowcy, zmienili się z gruntu warunki. Najważniejszym czynnikiem stała się akustyka, która bezwzględnie wymaga odpowiednio zbudowanego i wyposażonego atelier. Ruszył cały świat filmowy do pracy w tym kierunku, pośpieszyliśmy i my, wprawdzie żółwim krokiem, no i w konsekwencji posiadamy obecnie dwa atelier filmowe, z których nowsze: „Falanga” jest już bardziej odpowiadające wymogom filmu dźwiękowego. Jednakże, jak na nasz rynek, koszt produkcji filmu, nie stanowiącego znów żadnych cudów technicznych czy artystycznych, jest stanowczo za wysoki. Koszt produkcji — zdaniem fachowców — zależy w znacznej mierze od urządzeń atelier. I tu leży nasza duża bolączka; nasze atelier są ubogie i szczupłe. Brak odpowiednich lamp i reflektorów utrudnia pracę operatora, zmuszonego do nieustannego manewrowania, celem zdobycia jak najlepszego naświetlenia. Druga bolączka — to zupełny brak rekwizytów, no i odpowiedniego pomieszczenia.

Ostatnio warszawski światek filmowy poruszony został do głębi obiegającą uporzeczenie pogłoską, jakoby z pomocą kapitału niemieckiego miało powstać nowe i przedewszystkiem obszerne atelier filmowe.

Opinia filmowa Warszawy podzieliła się na dwa obozy: na tych, którym dobro filmu bądź co bądź leży cokolwiek na sercu i na tych, którzy dbają wyłącznie o swój własny interes. Ci ostatni są zapalonymi przeciwnikami omawianego wyżej projektu, wychodząc z założenia, że nie należy rozdrabniać i tak już małych (?) zarobków właścicieli „Falangi” i „Sfinksy”.

Należy na tę kwestję spojrzeć spokojnie a bezwątpienia projektowi utworzenia nowej i dużej hali filmowej każdy przyklasnie. Dwa atelier nie mogą przecież wrażliwej ilościowo produkcji krajowej wystarczyć.

Z chwilą powstania obszernego atelier, odpowiadającego wszelkim wymogom akustyki i oświetlenia, można będzie produkować filmy o kosztorysie zmniejszonym co najmniej o 20%.

Posiadając więcej miejsca do dyspozycji można będzie budować w czasie nakręcania jednych scen, dekoracje do następnych. Przez co powstanie ogromna oszczędność w czasie. Tymczasem obecnie sprawa przedstawia się bardziej skomplikowanie. Szcu-

ple atelier starczy zaledwie na zbudowanie jednej dekoracji, na której tle kręci się poszczególne sceny. — aby jednak przystąpić do dalszej pracy na tle nowych dekoracji, trzeba czekać nieraz kilka dni, aż stare zostaną rozebrane a na ich miejscu powstana nowe. Zważyć trzeba, że ta kilkudniowa

zwłoka kosztuje dość wysoką dzierżawę atelier, co znów niepotrzebnie podraża koszt produkcji.

Zupełnie dziwnym wydaje się przeto ten głos protestu przeciwko nowemu projektowi, któryby tylko przyczynił się do większego rozwoju naszej produkcji. Byłby już czas, abyśmy mogli iść śladem zagranicy; reklamować i oprowadzać gości po naszych warsztatach pracy i sztuki filmowej. Nie można się zasklepić i pracować stale w tak prymitywnych warunkach, które zupełnie nie licują z takim państwem jak Polska. Obrazy nasze muszą nareszcie podnieść się jakościowo, chociażby przy pomocy obcych kapitałów. Uniezależnić się potem zawsze będzie można. Potrzeba tylko dobrej woli i chęci do pracy. (Jh).

# Wilno i film.

W marcu r. b. Wilno stało się ośrodkiem filmowym nie tylko Polski, ale i zagranicy. Reżyser francuskiej wytwórni filmowej, Włod. Strzyżewski zjechał do Wilna z całą ekspedycją filmową oraz aktorami: Olga Czechową, Marią Glory i Jean Muratem, celem dokonania zdjęć plenerowych na śniegu do filmu „Hajda trójka!”. Francuzi przyjechali jednak za późno, gdyż śnieg topniał już.

Polska ekspedycja filmowa dokonała zdjęć kuligu do „Strasznego dworu”, reżyserii Buczkowskiego.

Po raz drugi odwiedził już Wilno oddział „Ufy” berlińskiej, produkujący filmy krótkometrażowe. W ubiegłym roku nakrę-

ciła „Ufa” wianki świętojańskie, obecnie „Kiermasz św. Kazimierza”.

„Ufa”, która słynie z swych kulturalnych krótkometrażówek, nakręciła już w Polsce cały szereg filmów, które wszędzie zdobywają powszechne uznanie. Ciekawym tylko jest fakt, dlaczego dotychczas u nas nie ukazały się te wszystkie filmy ilustrujące nasz kraj. Warto je zobaczyć choćby z tego samego względu, aby przekonać się, że w Polsce można kręcić tysiące dobrych krótkometrażówek. My sami dotychczas o „fotogeniczności” naszego kraju jakoś nie wiedzieliśmy, musiała nas dopiero „odkryć” zagranica.

## Isa Miranda.



Zupełnie nieznana nam aktorka teatrów włoskich zadebiutowała w filmie produkcji włosko-austriackiej. Pierwszy film znanej

we Włoszech aktorki teatralnej nosi tytuł „Biała żona maharadży”. Partnerką Isy Mirandy jest Hilda v. Stolz, która grała razem z Paulą Wessely w „Maskaradzie”. Powyższy film jest dopiero w montażu. Premiera „Białej żony maharadży” odbędzie się niedługo w Wiedniu, gdzie z zainteresowaniem czekają na pierwszy film włosko-austriackiej produkcji.

## „Hrabina Walewska” na ekranie.

Coraz częściej amerykańskie wytwórnie filmowe sięgają do polskiej literatury lub wręcz państwa polskiego. Jak się z miarodajnego źródła dowiadujemy, wytwórnia Fox postanowiła nakręcić „Quo Vadis” Sienkiewicza. Metro Goldwyn dzięki staraniom R. Bolesławskiego realizuje w bieżącym sezonie „Hrabinę Walewską”, która odtworzy Greta Garbo. Warner Brothers czyni przygotowania do wielkiego filmu o życiu ś. p. Marii Curie-Skłodowskiej.

Jak widać, zagranica umie wybierać polskie tematy do filmów. Cóż na to nasi scenarzyści? Może to dla nich zbyt trudne, wolą opracowywać mdłe komedyjki.

# Ćwiklińska - w 30-lecie pracy artystycznej do naszych czytelników.

### (Wywiad własny „Dziennika Bydgoskiego“.)

Warszawa, w marcu 1936 r.

Ćwiklińska! Któż z miłośników teatru czy kina nie spotkał się z tym nazwiskiem. Jest coś w tej sympatycznej artystce, co zjednywa jej bezustannie zwolenników i wielbicieli. I tak już od lat 30-tu.

Ćwiklińska — 3 kwietnia — obchodzi jubileusz 30-letniej pracy nie tylko pełnego triumfu, ale i trudu. Na przedstawienie jubileuszowe będzie dany w nowej zupełnie redakcji **Spadkobierca** — Grzymały Siedleckiego.

I co najważniejsze — Ćwiklińska umie się wżyć w każdą kreowaną przez siebie postać, tragiczną czy też komiczną, umie wy dobyć maksimum z każdej, nawet drugorzędnej roli i stworzyć kreację niezrównaną.

Krytyka stolicy jednogłośnie orzekła, że o takiej skali możliwości, scena polska, posiada talentów niewiele. Tak samo mówi publiczność, która jeżeli nie ze sceny, to z ekranu podziwiać może jej niepospolity talent. — Ćwiklińska. Któżby jej nie znał, ktożby nie podziwiał?! I Bydgoszcz miała możliwość oklaskiwać ją w ubiegłym sezonie teatralnym w „Majstrze i Czeladniku” — Korzeniowskiego i w „Niewiernej”.

Ale oddajemy głos jubilatce. Podczas przerwy komedji „Był sobie więzień” — odpoczywa artystka przed finałowym aktem. Artystka uśmiechnięta, to znak, że wywiad będzie miły i przyjemny.

Na samym wstępie opowiada nam znakomitość o tem, że czuje się związana ze sceną, że wychowała się już w „teatralnej” atmosferze, bo cała jej rodzina, to wybitni polscy artyści. Dziadek Anastazy Trapszo — był filarem Teatru Rozmaitości. Ojciec Marcelli był charakterystycznym aktorem, ciot-



ka Tekla Trapszo — jeszcze teraz, mimo, że jest już na emeryturze — daje się poznać z ekranu. Proszę się więc nie dziwić — mówi artystka, że i ja kocham scenę, a i przed kamerą filmową czuję się doskonale.

— Nie dziwie się więc, że Pani karjera artystyczna jest tak bogata i urozmaicona. — Tak, ma pan rację. Okres 30-letni dał

mi dużo doświadczenia i możność wnikięcia w najrozmaitsze arkaana sztuki teatralnej. Ojciec, wprowadzając mnie na deski sceniczne Teatru Ludowego, był mi oddanym i nieocenionym mistrzem. Potem występowałam w Teatrach Rządowych w Warszawie, w Teatrze Rozmaitości, jeździłam po prowincji, grałam i gram stale w filmach. Obecnie gram w teatrach warszawskich T. K. K. T. — starając się zawsze — być na „miejscu”. Śmiało powiedzieć mogę, że nie tylko publiczność mnie kocha — jak o tem się przekonuje, ale, że i ja kocham publiczność. Może dlatego tak dobrze się rozumiemy.

— Czy Pani wszystko jedno — czy Pani gra na scenie, czy też przed kamerą filmową?

— Oczywiście, że gra się tu i tam inaczej. Scena podnieca może więcej przez bezpośredni udział widzów. Natomiast pracę w filmie, można nazwać pracą „na zimno”. Jednak jest inny plus w grze przed kamerą — świadomość, że się przemawia do szerokiej rzeszy publiczności. To osładza ciężką nieraz „robotę”.

— Co Pani sądzi o naszym filmie?

— Powiedzmy tak: może być coraz lepiej i zaczyna być coraz lepiej. Tylko na miłość boską — więcej dobrych scenariuszów!

Dzwonek. Czas się żegnać. Artystka mówi, uśmiechając się:

— Jeszcze kilka słów o Bydgoszczy. Pamiętajm Waszą publiczność doskonale i wierzę, że jej nie zapomnę tak szybko. Szczególnie dużo sympatji mam dla dyrektora p. Stomy. Proszę więc miłym Bydgoszczanom zasłać serdeczne naprawdę pozdrowienia od Ćwiklińskiej.

Nie omieszkałem oczywiście złożyć w imieniu Czytelników i Bydgoszczan — Jubilatce wyrazów uznania i życzenia dalszych sukcesów na drodze artystycznej.

Po chwili przy otwartej kurtynie Ćwiklińska zbiera zasłużone oklaski. — Ćwiklińska-Jubilatka i synonim artystycznego kunsztu.

Wan.

Fr. A. Prengel.

# Czy gwiazdy mają wpływ na losy ludzkie?

## Spór uczonych o astrologię.

Na łamach prasy polskiej podałem swego czasu streszczenie głośnej dyskusji nad astrologią współczesnych wybitnych uczonych niemieckich, stoczonej na łamach wychodzącego w Monachjum miesięcznika „Süddeutsche Monatshefte”. Przytoczyłem wówczas jedynie głosy uczonych, oświadczających się wyraźnie za astrologię lub zachowujących stanowisko bezstronne. Nader charakterystyczne dla doby obecnej są głosy skrajnych przeciwników astrologii. Posłuchajmy więc w streszczeniu najciekawszych wywodów owych czternastu filarów wiedzy urzędowej.

### PSYCHOLOG MA GŁOS.

Pierwszy otworzył dyskusję antyastrologiczną prof. dr. Beker, dziekan wydziału psychologicznego przy Uniwersytecie w Monachjum, który uważa wzrost zainteresowania się astrologią za wynik przewrotu powojennego w umysłach ludzkich. Psychika niektórych warstw społecznych przeciwstawia się wysławianiu wiedzy urzędowej, powierzchownie traktującej głębsze kwestie światopoglądowe i sprawy ostatecznych celów życia. Nauka stworzyła technikę. Ta ostatnia miała ziemi nieba przychylić, a z człowieka zrobić dumnego władcę przyrody. Niestety, przeobraziła go raczej w mechanicznego i zgorzkniałego niewolnika maszyny. Technika, stworzona przez naukę urzędową, ma na sumieniu miliony trupów i tyleż kalek wojny światowej. Nie dziw więc, że niektóre sfery ludności odnoszą się nieufnie, a nawet wrogo do pewnych gałęzi nauk oficjalnych. Przyczynia się do tego niezdolność nauki w kierunku zadowolenia żądzy mas poznania przyszłego losu ludzkiego. Jasnowidze, chiromanci i astrologowie mają więc licznych zwolenników i klientów. Spodziewać się jednak należy, że i tu, podobnie jak w nauce urzędowej, po nadmiernym rozgłosie tych dziedzin przesadu ludzkiego, nastąpi znów zubożenie i zniechęcenie.

### POPZEDNICZKA MYŚLI NAUKOWEJ.

Matematyk Uniwersytetu Monachijskiego, prof. dr. Hugo Dingler, nie zaprzecza istnienia wpływów kosmicznych. Wpływ planet uważa jednak za niemożliwy i nie dający się naukowo udowodnić. Astrologia jest dla niego jedynie czynnikiem historycznym, przyczem powołuje się na swoje obszerne dzieło (Grundlagen der Naturphilosophie), gdzie pisze o astrologii jako „historycznie i teoretycznie nadzwyczaj ważnej poprzedniczce naszej współczesnej myśli naukowej”. Powołuje się również na słowa uczonego Kasirera: „Astrologia — z formalnego punktu widzenia — jest najwspanialszą próbą systematyczno-konstruktynego światopoglądu, na którą kiedykolwiek duch ludzki się odważył”. Dingler wyraża życzenie, aby najlepszy z uczonych, wzorując się na cennym pierwiastku astrologii, jakim jest poczucie jedności człowieka z kosmosem, dążyli in-nemi wyższymi środkami do uzasadnienia jedności we wszechświecie i prawidłowości w przejawach życia ludzkiego.

### OPINIA FIZYKA.

Prof. dr. Wilhelm Wein, dziekan wydziału fizykalnego na Uniwersytecie Monachijskim, stwierdza, że czynniki prognostyczne nauki urzędowej odgrywają w życiu jednostki rolę podrzędną, wobec tego jest zupełnie zrozumiałe, że od zamierzonych czasów, szczególnie w chwilach powszechnego chaosu, jaki i dziś przeżywamy, objawiają się dążenia, aby zbadać przyszłość poza granicami nauki. Astrologia, telekineza, spirytyzm i różdżkarstwo odgrywają dziś większą rolę, niż kiedykolwiek. Co się tyczy wpływu planet, nauce o tem nic nie jest wiadomem, poza działaniem świetlnym i siłą ciężkości. Nie jest wykluczone zresztą, że astrologowie zmieniają swe stanowisko i z czasem odstąpią od swych twierdzeń o bezpośrednim wpływie planet, a postawią twierdzenie, że droga doświadczalna da się do-wieść istnienie analogii pomiędzy konstelacjami planet a losom Poszczególnych ludzi. Doszlibyśmy wówczas do czysto zewnętrznych wniosków analogicznych, którymi w ostatnich czasach posługują się też w swych przewidywaniach historjografj.

### MEDYK O ASTROLOGJI.

Prof. dr. v. Müller, naczelnik medycznej kliniki i miejskiego szpitala w Monachjum, omawianemu zagadnieniu poświęca cztery i pół wiersza, które brzmią dosłownie: „Ze stanowiska historycznego uważam astrologię za nadzwyczaj ciekawą dziedzinę umysłowości, nie podzielam jednak wiary tych, którzy mniemają, że konstelacje gwiazd wywierają wpływ na losy ludzkie i że z astrologii wnioskować można o przyszłych wydarzeniach”.

### ASTROLOGJA „UMYSŁOWA CHOROBA”...

Nadradca dr. Georg Kirschensteiner, profesor pedagogiki na Uniwersytecie Monachijskim, uważa astrologię za „chorobę umysłową”, która zawsze ludzkość nawiedzać będzie. Jeżeli takie umysły, jak Kopernik, Galileusz i Kepler uprawiali praktycznie astrologię, a Leibnitz jako dyrektor Pruskiej Akademii przepowiadał w kalendarzu pogodę według planet i stawał księżetom horoskopy, to astrologja długo jeszcze straszyc będzie ludzkość, czego dowodem liczne ukazujące się dziś astrologiczne kalendarze, czasopisma i podręczniki.

# GROŻBA WOJNY NA DALEKIM WSCHODZIE.

**Najbliższy plac boju. — Mongolia pod trzema flagami. — Apetyty japońskie na Mongolję zewnętrzną. — Plan wielkiej Mongolji. — Cierpliwość Rosji Sowieckiej.**

Europejczycy zwykli zajmować się bardzo niewiele politycznymi komplikacjami w Azji. „Znów pokazywany konflikt graniczny w zewnętrznej Mongolji“! Normalny czytelnik dziennika wrzesza ramionami. Zbyt często pojawiają się takie wiadomości i nigdy nie można było ocenić prawdziwego znaczenia wypadków. Wieczne tarcia na Dalekim Wschodzie wydają się mu zbyt powikłane. W rzeczywistości stosunki te są prerażliwie proste.

Jak już wiadomo, chodzi wciąż o Mongołów. Lud ten żyje pod trzema różnymi flagami. Półtora miliona Mongołów zamieszkuje zewnętrzną Mongolję, republikę chłopów i robotników, która nie należy jednak do sowieckiego związku republik. Drugie półtora miliona Mongołów zamieszkuje wewnętrzną Mongolję. Tworzy ona chińską prowincję, rządzoną przez samowładnych generalów. W końcu dwa miliony Mongołów żyje w prowincji Hsingan, należącej do nowozałożonego państwa Mandżuko. Prowincja ta posiada zewnętrzną autonomię.

Zewnętrzna Mongolja posiada za sobą burzliwą historję. Dawną stolicą jej był Kałgan, najważniejszy punkt węzłowy północno-chińskiej kolei. Z tego punktu wyruszały karawany ciągnące przez pustynię Gobi na Sybir. W roku 1911, gdy rozpadło się cesarstwo chińskie, zewnętrzna Mongolja ogłosiła po raz pierwszy swoją niezawisłość. W roku 1915 rząd carski zmusił republikę chińską do uznania tej niezawisłości. Po wojnie światowej usiłowała jednak republika chińska odzyskać znów władzę w Mongolji. I rzeczywiście, w roku 1924 rząd sowiecki uznał formalnie suwerenność Chin nad zewnętrzną Mongolję.

W ciągu lat zewnętrzna Mongolja zmieniła się jednak w republikę chłopsko-robotniczą, nawiązując coraz ściślejsze stosunki polityczne i gospodarcze ze swoim sowieckim sąsiadem. Wobec tego Kałgan, leżący za Wielkim Murem, oderwano od jego obszaru państwowego i razem z wewnętrzną Mongolją poddano definitywnie pod kontrolę chińską. Nową stolicą zewnętrznej Mongolji zostało miasto Ulan Bator (Urga).

Japończycy zwrócili w pierwszej linii uwagę na zewnętrzną Mongolję, następnie dopiero na wewnętrzną. Skoro podbijają pierwszą, druga nie będzie się opierać. Potem chcą japońscy zdobywcy stworzyć przy pomocy mongolskiej prowincji Hsingan wielkie państwo mongolskie, Da-Meng-Gu, drugie potężne swoje państwo na azjatyckim kontynencie. Tworzyć ono będzie platformę do dalszego pochodu na zachód.

Zewnętrzna Mongolja stanowi bowiem najkrótsze połączenie między państwem Mandżuko a jeziorem Bajkalskim w środkowej Syberji. — Jeśli ją dostaną pod swoją kontrolę, będą mogli stąd zagrazać transsyberyjskiej kolei z jej ważnymi miastami sowieckimi Czita, Irkuckiem i Krasnojarskiem. Byłby to dla Rosjan straszliwy cios, gdyż pozbawiłby ich na wypadek wojny głównych punktów oparcia.

W jaki sposób dążą Japończycy do osiągnięcia swego celu? Dążą do tego różnymi drogami i rozwijają tak wielką energję, że pewnego dnia zdolają w końcu podważyć cierpliwość Rosji sowieckiej.

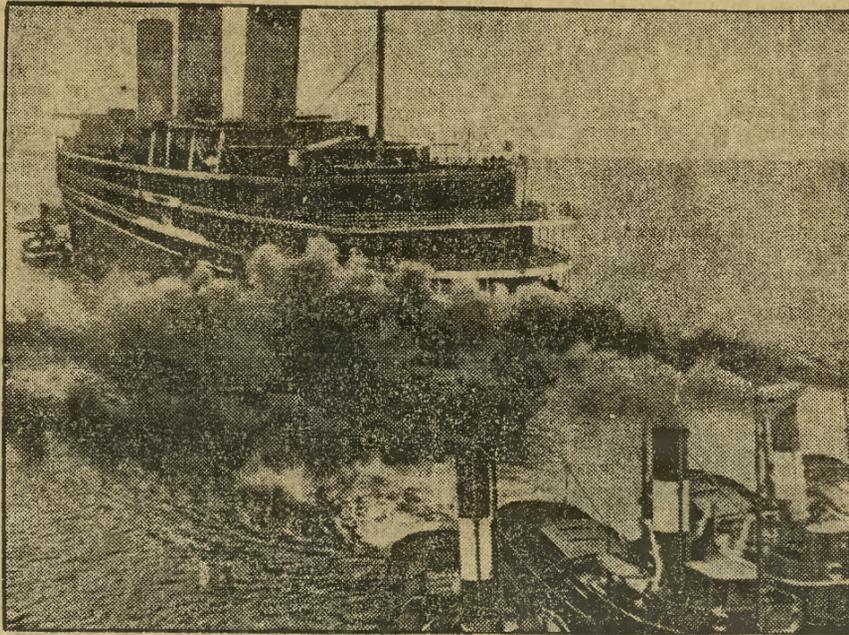
Najpierw rozpętali najsilniejszy motor ludzkich uczuć: zawiść. Nietylko dali Mongołom w Mandżuko samorząd, ale posłali im olbrzymie stada bydła, szczególnie owiec. W ten sposób stworzyli wielkie zapasy wełny. Wszędzie w kraju wyrastają tam już fabryki włókiennicze. Materiały sporządza się nowymi metodami, mongolskich chłopów kształcą japońscy rolnicy. Plemiona mongolskie, żyjący pod jarzmem chińskich generalów, patrzą pożądliwymi oczyma na swoich szczęśliwych braci w sąsiednim państwie. Nie potrwa długo, a zapadnie rozstrzygnięcie między rewo-

lucyjnym nacjonalizmem pod wpływami rosyjskimi o konserwatywnym nacjonalizmem pod japońskim protektorem.

Japończycy chcą przyspieszyć to rozstrzygnięcie, prowokując nieustannie starcia graniczne. Gdy Rosja sowiecka oburza się, Japończycy zapytują wtedy naiwnie, co ją właściwie zewnętrzna Mongolja obchodzi. Przecież w r. 1924

uznała oficjalnie jej przynależność do Chin. — Ale Rosja sowiecka ma w tem interes, aby zewnętrzną Mongolję wziąć pod swoją opiekę. Dotychczas okazuje ona najwyższą cierpliwość. Ale niedawno oświadczył Stalin pewnemu amerykańskiemu dziennikarzowi, że w razie japońskiego ataku na zewnętrzną Mongolję, pośpieszy jej z pomocą.

## Okręt kończy swą karierę.



Do portu w Glasgow przybył po ostatniej swej podróży francuski okręt luksusowy „Atlantique“, przeznaczony na rozbiórkę.

## Aresztowanie wyrafinowanego oszusta w Tczewie.

Tczew (as.) W pierwszych dniach marca br. przybył do Tczewa niej. Władysław Pilecki, legitymujący się dyplomem nauczycielskim i podający się za generalnego reprezentanta firmy „M. Okoń, Warszawa, ul. Zielna nr. 11“.

Osobnik ów zamieszkał w pewnym hotelu przy ul. Dworcowej, skąd począł odwiedzać wszystkie nieomal restauracje, najbardziej uczęszczane przez sfery urzędnicze. Przy grze w bilard automatyczny Pilecki nawiązywał znajomości z urzędnikami, którym zaferował bardzo tanio radjoodbiorniki „Kosmos“, rowery, maszyny i inne rzeczy na bardzo dogodnych warunkach, bo na 20-miesięczne raty.

Pewnego dnia nauczyciel i wojażer Pilecki dzięki swej górnolotnej wymowie zjednał sobie pewnego naczelnika P. K. P. w Zajączkowie tczewskim, który w dobrej wierze w miejscu służbowym polecił podwładnym sobie urzędnikom przedstawić „taniej firmy Okoń w Warszawie“. W ten sposób dziesiątki urzędników poszło na lep tanie-

go kupna radjo-odbiorników „Kosmos“ K 86 typu 1936 za śmieszna sumę 190 zł, spłacaną w 20 miesięczach, dając oszustowi zaliczkę w kwocie od 15 do 30 zł.

Dziesiątki, a może i setki złotych dziennie płynęło do kieszeni oszusta, który za pieniądze te począł bawić się i szaleć. Ten tryb życia Pileckiego wzbudził podejrzenia. Wydział Śledczy, którego wywiadowcy po dłuższej inwigilacji przytrzymali.

Po aresztowaniu jego wyszło na jaw, że Pilecki, będąc nauczycielem publicznej szkoły powszechnej w Zieluniu pod Mławą, gdzie pozostawił żonę i dwoje dzieci, zdefraudował 200 zł i zbiegł, by w kilka dni później pojawić się na terenie poszczególnych powiatów woj. pomorskiego i przy pomocy podrobionych w tut. drukarniach ksiąg zamówień i kwitowych firmy „Okoń“ dokonywać oszustw.

Pomyślowego oszusta, poszukiwanego listami gończemi przez policję innych powiatów za oszustwa, szalbierstwa, osadzono w więzieniu tut. Sądu Grodzkiego.

## Sensacyjny proces o defraudację

w Powiatowym Urzędzie Rozjemczym w Tczewie.

Tczew (as.) W ub. poniedziałek wzmocniony wydział karny Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Tczewie w składzie prezesa s. o. dr. Pobłockiego jako przewodniczącego, sędziego s. o. Wasilkowskiego i sędziego s. gr. Pawlickiego jako wotantów przy udziale p. prokuratora s. o. Telichowskiego rozpatrywał sensacyjny i dawno oczekiwany proces o defraudację w Powiatowym Urzędzie Rozjemczym dla spraw majątkowych gospodarstw wiejskich powiatu tczewskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadł doprowadzony na rozprawę z więzienia śledczego 30-letni Kazimierz Blichewicz.

Obszerny akt oskarżenia zarzucał Blichewiczowi, że w okresie od dnia 26 maja 1933 do dnia 30 września 1935 r. włącznie, będąc sekretarzem Powiatowego Urzędu Rozjemczego, przekroczył swą władzę przez to, że wbrew swoim uprawnieniom pobierał od stron (rolników i osadników) opłaty i pieniądze z przekazów pocztowych adresowanych do Urzędu Rozjemczego w Tczewie, przyczem zamiast pieniędzy zaksięgował i odprowadził do kasy, częściowe je przywłaszczył sobie, jak również przywłaszczył so-

bie nadwyżki, pozostające po użytkowaniu przekazanego mu funduszu na portu, tak, że ogółem przywłaszczył sobie w ten sposób kwotę 2.294 zł na szkodę Urzędu Rozjemczego.

Osk. Blichewicz przyznaje się do zdefraudowania części kwoty, a raczej „pożyczenia“ zarzuconej mu aktem oskarżenia sumy i wyjaśnia, że nie mógł wyżyć z otrzymanej pensji 150 zł miesięcznie, która częściowo zajęta była przez wierzycieli, a poza tem na swem utrzymaniu miał dwóch braci.

Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków, jak kierownika wydziału śledczego kom. Balickiego, mec. Tomczyka, Lubomirskiego, Lisowskiej i innych wydał wyrok, uznający osk. Blichewicza winnym defraudacji 1.506.50 gr, za co skazany został na 15 miesięcy bezwzględnej więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego od dnia 6 listopada 1935 r. oraz pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na 3 lata. Od reszty oskarżenia sąd Blichewicza uwolnił. Osk. Blichewicza bronił mec. Gryning z Tczewa, na którego wniosek sąd postanowił po rozprawie Blichewicza zwolnić z aresztu śledczego.

## Państwo bez telefonów

ale z pierwszorzędami hotelami.

Trudno uwierzyć, by w dzisiejszych czasach postępu technicznego istnieć mogło państwo, nie posiadające telefonów. W dodatku nie idzie tutaj bynajmniej o jakąś republikę murzyńską w Afryce Środkowej, lub o małe państewko w Azji Centralnej, lecz istotnie o „państwo“ europejskie.

Wyłoniła się kwestja, czy Andorra, owe państewko pirenejskie na pograniczu Francji i Hiszpanji z jego 6.000 mieszkańców, ma otrzymać telefon czy nie, a jeżeli tak, kto w takim razie ma ponieść koszt instalacji, Francja, czy Hiszpanja? Lilipucie to państewko od r. 1287 ma dwóch władców: jednym z nich jest każdorazowy prezydent republiki francuskiej, któremu przysługuje oficjalnie tytuł księcia Andorry, a drugim jest każdorazowy hiszpański biskup w Urgel. Zachodzi tutaj jeszcze w swoim rodzaju lenno średniowieczne, zapewne jedyny wypadek na całym świecie w wieku XX-ym. Obaj władcy zdali władzę wykonawczą dwóm namiestnikom, którzy są równocześnie dowódcami milicji Angorry, obejmującej 600 milicjantów.

W ostatnim czasie romantyczne dołny Angorry stały się ulubionym celem turystów zagranicznych. Mieszkańcy Angorry uchwycili konjunkturę i zbudowali dwa nowoczesne hotele dla turystów. Wkrótce Andorra będzie miała swój telefon i wtenczas dopiero będzie naprawdę połączona z resztą świata.

## Podziemne źródła podmyły górę w Strzemięcinie pod Grudziądem.

Grudziądz. Pismo nasze, jako pierwsze, przyniosło niepokojącą wiadomość, że góra w pobliskim Strzemięcinie znowu grozi zawaleniem. Jak zdołaliśmy stwierdzić, wytworzyła się w Strzemięcinie w pobliżu restauracji znaczna rozpadlina, co również przed kilkoma laty było zwiastunem groźnej katastrofy. Niewątpliwie podziemne źródła nadal podmywają górę w Strzemięcinie, grożąc nowym zawaleniem. W związku z tem władze miejskie nakazały p. Kirsztajnowej, dzierżawczyni restauracji wycieczkowej opróżnienie zagrożonego budynku. Budownictwo miejskie przystąpiło po upływie okresu wiosennych deszczów do nivelacji wzniesień w Strzemięcinie.

## Pijani goście pożali nożem fortanerkę

Grudziądz. Gorsząca awantura miała miejsce ubiegłej nocy w kabarecie „Oaza“ przy ul. Długiej. Burdę wywołali dwaj pijani goście niej. Bernard Siuda z ul. Małomłynskiej 14 i Jerzy Hirsz (Forteczna 5). W nicustalonych narazie okolicznościach jeden z zawodników pchnął nożem w plecy fortanerkę, Jadwigę Włodarską, zatrudnioną w „Oazie“. Kres awantury położyła policja. Ranna dziewczynę opatrzył zawezwany lekarz pogotowia Ubezpieczalni Społecznej. Na szczęście stan zdrowia Włodarskiej nie budzi poważniejszych obaw.

## Najmniejszy motor na świecie.



Na wystawie wynalazków w Nowym Jorku ogólną uwagę zwraca najmniejszy na świecie motor dwutaktowy. Dla porównania obok motorku ustawiono papieros bez ustnika.

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 1 kwietnia 1936 roku.

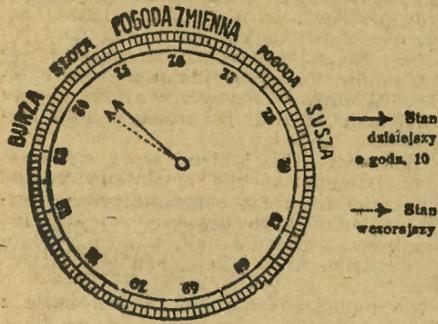
## KALENDARZYK.

Dziś: Hugona bisk.  
Jutro: Franciszka z Pauli w.  
Wschód słońca o godzinie 5.37.  
Zachód słońca o godzinie 18.32.

## Stan pogody.

### Naogół pogodnie.

Cała Polska miała wczoraj pogodę chmurną z większymi przejaśnieniami we wschodniej połowie kraju, a z drobnym deszczem nad morzem i w Małopolsce zachodniej. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 8 w Bydgoszczy, 9 w Zaleszczykach i Grudziądzu, 10 w Krakowie, 11 w Poznaniu i Warszawie i 13 w Łodzi. Dziś rano w Bydgoszczy ciepło. Chwilami pada deszcz. Przewidywany przebieg pogody: rano chmurno, miejscami drobne opady i mgły, w ciągu dnia naogół dość pogodnie. Nieco ciepłej. Słabe wiatry południowe i południowo-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



## DYŻURY NOCNE APTEK od 30. III — 5. IV, 1936 r.

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, telefon 3050.
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon 3301.

## Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— **MUZEUUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa „Grupy Plastyków Bydgoskich”.

— **KSIEGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH**, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Ołbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

— **„LEKTURA”,** wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę „ZUZA” operetka Renys’a. W czwartek, piątek, sobotę i niedzielą wieczorem „SZESNASTOLATKA” świetna sztuka w 5 obrazach F. i A. Stuartów w koncertowej grze zespołu. Inwencja reżyserska dyr. Stomy uwydatnia należyte wszystkie walory sceniczne utworu i nadaje sztuce odpowiedni nastrój i tempo.

## „ZUZA” PO CENACH ZNIŻONYCH.

W niedzielę, dnia 5 kwietnia o godz. 16 po cenach niższych dana będzie piękna i wesoła operetka Renys’a „ZUZA” w doskonałej obsadzie premijowej, z p. Szretterówną w roli tytułowej.

Bilety są już w rozprzedaży.

— **Dzisiaj w Muzeum Miejskim** odbędzie się wieczór dyskusyjny Rady Artystyczno-Kulturalnej na temat: „Z pracowni plastyka”. Ponieważ w wieczorze wypowiedzą się członkowie Grupy Plastyków Bydgoskich, będzie to wyjątkowa sposobność wymiany zdań o obecnej wystawie w Muzeum Miejskim, którą tyle sprzecznych sądów wywołuje. Początek o godz. 20.

— **Dyrekcja Publicznej Szkoły Doksztalującej Zawodowej nr. 1** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 2, zawiadamia, że konferencja wywiadowcza dla rodziców, mistrzów i opiekunów w sprawie zachowania się oraz postępów w nauce uczniów, odbędzie się w sobotę, dnia 4 kwietnia br. od godz. 16—18.

## Kronika sceptyka.

Także sobie wybrali Nadziei czas emerycji!! Szturmujcie dekret dalej! Chyci? Nie chyci? Chyci?

Jak nie chyciło wtedy, Gdy się sprożył siema — Nie chyci, gdy p... Wiosna! Ap... Kras.

## Na marginesie.

„Swobody polityczne nie są fikcją, tylko wtedy, gdy naród sam sobą rządzi”. „Organizowanie spóżywców, by ująć w swe ręce wytworzenie i produkcję i w ten sposób interes prywatny połączyć z interesem publicznym — oto zadanie kooperacji...”. „Kooperacja nie odkłada przebudowy społeczeństwa do czasów przyszłych, lecz tworzy ją zaraz...”. „Bez organizacji spóżywców wszelkie mechaniczne upaństwowienia i umiastowienia będą tylko nową formą biurokracji”.

To są wyjątki z pism Romualda Mielczarskiego, 10-lecie śmierci którego minęło właśnie w tych dniach. Dobrze się stało, że ta rocznica nie utonąła w niepamięci. Znaleźli się przecież ludzie, którzy przypomnieli narodowi prace i zasługi jednego z twórców idei spółdzielczej.

Romuald Mielczarski całe życie poświęcił budowaniu podstaw potęgi gospodarczej ludu polskiego. Pracował niezmordowanie, organizował, tworzył, nauczał. I pracę jego uwiecznyły niebylejakie rezultaty: w Polsce powstał i rozwija się silny ruch spółdziel-

czy, który oddał teraz piękny hołd swemu pionierowi.

Pamięć Romualda Mielczarskiego uczczono akademiami i obchodami. A na akademii w Warszawie b. Prezydent Rzplitej prof. Stanisław Wojciechowski powiedział o nim:

„Za największą miarę zasług jego uważam to, że wielkie instytucje, które stworzył i prowadził, nie zachwiały się po jego śmierci. Wiecznym staje się pracownik społeczny tylko przez to, co po nim pozostaje, jako czynnik pobudzający innych do dalszej pracy społeczną”.

Ta prawda obowiązuje. I wielki spadek po Mielczarskim też obowiązuje. Odrodzenie gospodarcze narodu polskiego leży w spółdzielczości. Trzeba to dobrze rozumieć dziś zwłaszcza, gdy stoimy wobec konieczności bezpośredniej walki z gospodarczą nawałą żydostwa. Kapitałowi żydowskiemu trzeba przeciwstawić polską solidarność społeczną. Trzeba organizować komórki spółdzielcze. Trzeba stawiać na ich czele ludzi ideałowych i odpowiedzialnych.

I wtedy żydostwo napewno ustąpi. Musi ustąpić.

## Pracodawcy śpieszą z pomocą

W związku z „Tygodniem Zatrudnienia” zgłosili w dalszym ciągu następujące firmy gotowość zatrudnienia bezrobotnych poza normalnym kontyngentem swych pracowników:

- W. Żbikowski 2 bezrobotnych, inż. Głowacki 10, firma „Fema” 2, f-a Standart Nobel 1, f-a „Tudor” 3, f-a Schlaak i Dabrowski 4, Lloyd Bydgoski 5, Kazimierz Suligowski 1, W. Nijakowski 2, f-a Graczyk i Mroczek 1, Stanisł. Witkowski 1, W. Smeja 1, W. Imbierowski 1, J. Gawczyński 1, St. Burdziński 1, St. Willa 1, Fr. Głowacki 1, K. Woźniak 1, Fr. Jarocki 1, St. Burdajewicz 1, M. Peikert 1, Fr. Spychała 1, F. Cieśliewicz 1, J. Stypczyński 1, K. Metz 1, R. Piszczek 1.

- A. Mackiewicz 1, St. Gołębiewski 1, Fr. Wolski 1, Wł. Zieliński 1, St. Kramm 1, A. Grochowski 1, L. Machaliński 1, A. Weyna 1, F. Morlibowski 1, A. Gehrke 1, Ossowski J. 1, L. Pulkowski 1, A. Woźniak 1, K. Milczewski 1, A. Gus 1, Fr. Sobiesiński 1, T. Zakrzewski 1, G. Schlicht 2, A. Wollschlegler 2, W. Prełowski 2, J. Piepiórka 2, E. Hübner 2, Fr. Włośniowski 2, N. Józefowicz 3, Wł. Gaca 1 bezrobotnego.

Zgłoszenia również telefonicznie (telefon nr. 2600) przyjmuje Zarząd Miejski — biuro Tygodnia Pomocy Bezrobotnym — Ratusz, pokój 25.

Prezydent miasta: — L. Barciszewski.

## Ze Zw. Urzędników Kolejowych.

Odbiło się zebranie **wszystkich bydgoskich kół** Związku Urzędników Kolejowych przy licznym udziale członków.

Zebranie zagalęł prezes zarządu okręgowego p. Gaca, witając zebranych oraz przybyłego na zebranie prezesa zarządu **głównego p. Hamulińskiego**. Prezes Hamuliński w dłuższym referacie przedstawił sprawy dotyczące uposażenia, emerytalne, awanse i przyszłe etatowania. Poza tym zaznajomił zebranych z położeniem gospodarczym państwa polskiego, jak również z gospodarką finansową zarządu kolejowego, przyczem nadmienił o **zaległościach wynikających z transzty niemieckiej** przez Polskę.

P. Gaca poruszył sprawę pogłosek o re-

komej reformie uposażenia pracowników kolejowych, przyczem wyjaśnił, że istnieje dążność do **skasowania wszelkich dodatków**. Wyjaśnił również p. Gaca sprawę **Kasy Emerytalnej**, umowę polsko-niemiecką, weryfikację, urlopy i t. p.

W dyskusji zabierali głos pp.: Meller, Kempński, Tycner, Sobański, Jaskólski, Trzciniński i inni. Zebrani podkreślali, że przy awansach i obsadzaniu stanowisk **nie decydował tylko cenzus naukowy**, ale również należałoby wziąć pod uwagę **kwalifikacje zawodowe**, posiadane egzaminy fachowe oraz nabyte doświadczenie przez długoletnią służbę w kolejnictwie.

## Skarga, a my.

Ks. kardynał Prymas Hlond tak kończy tegoroczny swój list pasterski z okazji **Wielkiego Postu**:

Kończąc wspomnieniem natchnionego obojętności katolickiej i jej genialnego szermierza w życiu polskim, **ks. Piotra Skargi**. W roku bieżącym obchodzimy **czterechsetną rocznicę jego urodzin**.

Rozmodlony, święty, a jakże realny stróż prawa Bożego w Rzeczypospolitej! Nieśmiertelny, wnikliwy mentor króla i Jego dworu. Złotousty kaznodzieja sejmowy, mówiący prawdę Bożą w oczy bez osłony i bez ogródki. Zakonnik-wieszcz, kapłan-prorok, patriota-pokutnik. Po wiekach nie przebrzmiały jego wstrząsające przestrogi. Już nie z grobu, nie z ambony, lecz jakby od ołtarza grzmia dzisiaj jego wołania o ducha Bożego w dziejach polskich, jego zaklęcia o **naprawę obyczajów**.

Pokutujmyż! Ten krzyk Skargi z odległego złotego wieku nabiera w odrodzonej Polsce nowej mocy. Znowu wybija historyczna dla kultury świata godzina Rzeczypospolitej. Jako czynnik moralny ma znowu Polska wpłynąć na kierunek duchowy i los Europy. A tymczasem duch nasz więziony, niby w obłączonej reducie. **Silni! musimy być mocą wewnętrzną**, bo dzieje mamy wykrywać wielkie i zjawcze, a zewsząd godzi w nas rozkład a w serca lęk się wkłada, czy to wszystko nie złudzenie tragiczne. Bo czyż zcmentowaliśmy naród na etyce wiecznej? Czy podwaliny państwowości osiadły na wieki na **Bożem prawie**?

Pokutujmyż! Strzeżmy z dusz resztki pyłu niewoli! Rugujmy grzech z życia polskiego!... Duchem Chrystusowym uskrzydleni, wrośnijmy życiem łaski w Boga, **staniemy do dziełowej reformy duchowej z napastniczym bolszewizmem!** Wzbrońmy mu przystępu do ducha polskiego.

## Kurs fotograficzny.

Sekcja Foto Pol. Tow. Turystyczno-Krajoznawczego Oddział w Bydgoszczy organizuje kurs fotograficzny dla początkujących połączony z ćwiczeniami pod kierownictwem p. inż. Markowskiego dla członków i sympatyków. Wszelkich informacji udziela sekretariat P. T. T. K. ul. Libelta 5 w godz. 11—13 i 17—18 osobicie lub telefonicznie nr. 37-64. Zapisy tylko do dnia 15 kwietnia. Liczba uczestników ograniczona, pierwszeństwo mają członkowie.

## Z cyklu „Skrawki”

### Wygrana na loterii... emerytalnej.

Był sobie w pewnej orkiestrze wojskowej poczciwy, spokojny flecista. Cichy ten człeczyzna (cichy, o ile nie grał na flecie) był wojskowym — zawodowym. Za swą pilną służbę i częste — gęste dmuchanie we flet otrzymywał niewielką, skromną pensyjkę w wysokości ca 280 zł miesięcznie. Niewielka to pensyjka, ale nasz flecista był z niej w zupełności zadowolony. I żył tak długie lata w spokoju, pędząc czas na dmuchaniu we flet, a w wolnych chwilach jako typowy flecista nie gardził pociąganiem sobie piwka (tyle wydmuchuje, musi więc wciągnąć coś od czasu do czasu).

Alieci pewnego pięknego poranku niespodziewanie i zawczasie otrzymał pismo, przenoszące go na emeryturę. Trochę się tem zmartwił, ale tylko trochę. Ostatecznie dostał emeryturę w wysokości ok. 150 zł miesięcznie, nie potrzebował już dmuchać w

# Matko!!!

Jeśli chcesz zabezpieczyć normalny rozwój dziecka i zapewnić mu siłę i zdrowie, pamiętaj, że nawet najmłodszym niemowlętom daje się

**FOSFATYNE FALIERA**

do 6 miesięcy życia —

**FOSFATYNE FALIERA**

specjalną

od 6 miesięcy —

**FOSFATYNE FALIERA**

z w y k ł a.

**FOSFATYNA FALIERA**

jest wypróbowaną mączką odżywczą ułatwiającą ząbkowanie i kształtowanie kości. Pamiętaj więc, że

**FOSFATYNA FALIERA**

to pierwsza papka dziecka.

48-2

## Kradzież w popularnej Resursie.

(Jk) W nocy z soboty na niedzielę nieznanymi sprawcami weszli tajemniczym sposobem do lokalu restauracji Resursy Kupieckiej, gdzie skradziono pewną ilość napojów alkoholowych i papierosów. Strata wynosi około 150 zł. Charakterystyczne, że złodzieje nie zabrali większego zapasu wódek, papierosów i t. p., które znajdowały się w bufecie. Śledztwo w toku.

## Z zemsty wybił szybę w oknie wystawowym.

W ubiegłą sobotę wieczorem do restauracji Frankiego przy ul. Mostowej 4 przyszedł pewien jegomości, który wypiuwszy kilka piw i wódek nie chciał zapłacić rachunku. Gospodarz pragnąc zabezpieczyć sobie zapłatę, zabrał jegomościowi kapelusze. Ten z zemsty opuszczając lokal, wybił szybę w oknie wystawowym restauracji, narażając właściciela na stratę. Policja ujęła mściviego osobnika, którym okazał się Michał Górski, zam. przy ul. Kowalskiej 4. Po spisaniu protokołu policyjnego w komisariacie, Górskiego puszczono na wolną stopę.

## Egzamin dodatkowy z przyrody i fizyki, matematyki.

Egzamin dodatkowy z przyrody, fizyki i matematyki w zakresie IV, V i VI klasy gimnazjum humanistycznego dla absolwentów szkół handlowych z podbudową szkoły powszechnej, zamierzających wstąpić na pierwszy kurs liceów handlowych, odbędzie się w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym w Bydgoszczy po świętach. Podania o przypuszczenie do egzaminu, zaopatrzone w metrykę, świadectwo moralności i ostatnie świadectwo szkolne należy składać w Dyrekcji Państwowego Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy **do dnia 8 kwietnia br.**

wydrążone drewno, zwane fletem, a natomiast częściej mógł popijać piwko i zajmować się hodowlą zwierząt futerkowych. Dotąd wszystko prawie normalne. Aż tu nagle okazuje się, że orkiestra, w której grał poprzednio nasz bohater, potrzebuje koniecznie i nagwałt doświadczonego flecisty.

A więc zwolnionego poprzednio pracownika zaangażowano ponownie. Został flecistą kontraktowym z pensją 300 zł miesięcznie prócz emerytury.

Spokojny ten człeczyzna jest wprost oszołomiony niezwykłym uśmiechem losu. Cieszy się bardzo ze swych zarobków, ale jednego nie może zrozumieć — poco go zwalniano i angażowano na nowo? Poco dano mu miesięcznie, aż 450 zł, skoro te poprzednie 280 zł prawie mu wystarczały?

Mówi się w świecie, że Ameryka jest krajem wszelkich możliwości. Ci, którzy tak mówią, nie znają widocznie naszej polityki emerytalnej. Bo przytoczona tu historia flecisty jest najprawdziwszym faktem.

Kolec.

**Kino  
Kryształ**  
5, 7, 9.

Dziś w środę  
nieodwołalnie po raz ostatni  
najweselejsza ko-  
5948) medja z

Franciszka  
**GAAL ILOKKA**

W czwartek, 2 kwietnia  
tylko jeden dzień  
na ogólne życzenie wielki  
film egzotyczny

**„ZBIEG z JAWY“**  
z Charles BICKFORD, Elisabeth YOUNG

Przygoda!  
Romans!  
Awantura!  
Egzotyka!

# „Uczciwa“ konkurencja „Dnia Tczewskiego Ilustrowanego“.

## Kierownik tczewskiego „Dzionka“ dopuszcza się podłej denuncjacji.

Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“, której nakładem wychodzi co dziesięć „Dzionków“, lubi się ubierać w toge moralizatora, potępiającego „bagnu moralne“, w jakim tarzają się rzekomo przeciwnicy. Tymczasem — jak to zwykle bywa — widzi słomkę w oku bliźniego, ale nie chce zauważyć belki w własnym oku. Trudno bowiem przypuścić, aby zarząd spółdzielni wydawniczej „Gryf“ nie wiedział np. o treści niezwykłego okólnika, jaki rozesłał kierownik „Dnia Tczewskiego Ilustrowanego“ do naczelników urzędów i dyrektorów. Pełno w tym liście przechwałek co do poziomu pisma i jego prądowego charakteru. Ale wolno każdej liście swój ogonek chwalić. Wiadomo, że najkrzykliwiej reklamuje się zawsze towar, który najmniej jest wart. Ale co wśród urzędników tczewskich wywołało głębokie oburzenie to fakt denuncjacji, zasługującej na potępienie każdego uczciwego człowieka.

Przeczytajmy sobie ten niezwykły okólnik, podpisany przez człowieka, który kiedyś przysięgał na sztandar demokracji, a dziś chciałby gwałcić sumienie i wolność przekonań urzędników państwowych. Oto okólnik:

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze!

Zwracając nam uwagę, że niektórzy współpracownicy podwładni Szan. Pana Dyrektora nie abonują „Dnia Tczewskiego Ilustrowanego“ wzgl. przestali go abonować, mimo, że pismo nasze stoi na bardzo wysokim poziomie prasowym, podaje najświeższe wiadomości polityczne, gospodarcze i społeczne z kraju i zagranicy z szczególnym uwzględnieniem wiadomości z Pomorza, a nadto ma codziennie całą stronę nader interesujących powieści oraz całą stronę, a często i dwie strony kroniki tczewskiej.

Jak wiadomo, „Dz. T. I.“ jest pismem o wybitnym nastawieniu prądowym, to też zwłaszcza urzędnicy i funkcjonariusze państwowi i samorządowi wszystkich kategorii prenumerować go powinni.

Tymczasem zwracając nam uwagę, że niektórzy podwładni Wielce Szan. Pana Dyrektora z lekceważeniem wyrażają się o naszym piśmie, a nawet mają odwagę abonować pisma opozycyjne, co nie licuje z godnością i stanowiskiem urzędnika mającego stać na straży interesów Państwowych.

Rozumiemy b. dobrze obecną ciężką sytuację urzędnika i funkcjonariusza państwowego, uważamy jednak, że przy dobrej woli i chęci każdego stać na 2 zł miesięcznie, którą to sumę bez uszczerbku dla swego budżetu domowego bezwzględnie ofiarować można. Tyle bowiem kosztuje miesięczny abonament „Dz. T. I.“ nie ulega wątpliwości, że w dzisiejszych czasach, tak ważnych i przełomowych dla Państwa, każdy człowiek światły, a tem więcej urzędnik gazety politycznej musi prenumerować. Wymówki

jakiegokolwiek rodzaju nie wchodzi w rachubę, gdyż — jak wiemy — każdy niemal człowiek mimo najcięższego kryzysu gospodarczego na własne przyjemności wydaje kilka — kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt złotych w miesiącu. A gazeta taka jak „Dz. T. I.“ daje człowiekowi nietylko pożyteczną strawę duchową, ale i miłą rozrywkę umysłową.

Wobec powyższych faktów pozwalam sobie prosić Wielce Szan. Pana Dyrektora o wydanie do podwładnych Sobie urzędników i funkcjonariuszy okólnika, zachęcającego do zaabonowania „Dz. T. I.“ na miesiąc kwiecień.

Zaznaczamy, że pismo nasze kosztuje tylko 2 zł mies., a każdy numer „Dz. T. I.“ zawiera co najmniej 10 stron dziennie, często nawet 16 i 20 stron, podczas gdy pisma opozycyjne dają tylko 6 stron dziennie, kosztują nawet 2,60 miesięcznie.

Ażeby umożliwić szerokim warstwom społeczeństwa zaabonowanie „Dz. T. I.“ przyjmujemy nawet dla pewnej kategorii czytelników abonament ulgowy w sumie 1,90 zł miesięcznie.

Ewentualnie prosimy Wielce Szan. Pana Dyrektora o przedłożenie niniejszego pisma Swemu personelowi do przeczytania.

Zalążamy pewną ilość kart zamówień. Łączymy wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

(—) Leon Formański.

„Dzień Tczewski Ilustrowany“

Administracja.

Redakcja

„Dnia Tczewskiego Ilustrowanego“.

A więc: „Dzień Tczewski Ilustrowany“ jest pismem o wybitnym nastawieniu prądowym, które zwłaszcza urzędnicy pań-

## Wątroba jest filtrem dla krwi.

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze.

Choroby złej przemiany materji niszczą organizm i przyspieszają starość.

Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materji, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtacze, artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego.

Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

## Proces o nadużycia w nadleśnictwie Jachcice.

### Wyrok zapadnie w dzisiejszą środę w południe.

(ak.) We wczorajszy wtorek toczyła się przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy rozprawa o nadużycia, dokonanych w Nadleśnictwie Jachcice. Na ławie oskarżonych zasiadli: 31-letni podleśniczy Wiktor Ciszewski, 37-letni sekretarz nadleśnictwa Jachcice i leśniczy Wiktor Zysnarski oraz 46-letni nadleśniczy Władysław Hubicki.

Akt oskarżenia zarzuca Ciszewskiemu przywłaszczenie sobie pieniędzy wpłaconych na jego ręce przez nabywców drzewa oraz dzierżaw pobranych od drobnych dzierżawców do kasy nadleśnictwa na ogólną sumę 4131,69 zł. Ciszewski przywłaszczył sobie pieniądze w czasie, gdy pełnił funkcję skarbnika w nadleśnictwie Jachcice, a w

celu ukrycia malwersacji przerabiał księgi nadleśnictwa, zapisując sprzedaż gotówkowe jako kredytowe względnie pobrane na raty ze sprzedaży kredytowych jako sponlongowane. W podobny sposób przywłaszczył sobie pieniądze publiczne w łącznej sumie 1.149,70 zł leśniczy Wiktor Zysnarski. Nadleśniczy Władysław Hubicki, oskarżony jest o to, iż w wrześniu 1932 r. jako nadleśniczy nadleśnictwa Jachcice przywłaszczył sobie wpłaconą na jego ręce do kasy nadleśnictwa kwotę 962 zł, uzyskana ze sprzedaży drzewa, wyrąbanego z posusza w leśnictwie Bocianowo. Poza tem akt oskarżenia zarzuca nadleśniczemu zaniedbanie kontroli ksiąg, wskutek czego podwładni mu urzędnicy mogli przez szereg lat dopuszczać się nadużyć.

Rozprawie przewodniczy sędzia okręgowy Barycza, a jako wotanci zasiadli sędzią dr. Kulakowski i sędzia Kućkowski. Oskarża Prokurator Kłiszczyński. Jako obrońcy oskarżonych występują mec. Wroński, Wirski i Niklewski z Torunia.

Oskarżony Ciszewski z pełną skruchą przyznał się do sprzeniewierzenia pieniędzy otrzymanych za drzewo. Z pieniędzmi dzielił się ze Zysnarskim. W międzyczasie zwrócił przeszło 2.000 zł zdefrudowanych pieniędzy. Pierwszy dopuścił się nadużyć Zysnarski, co dla Ciszewskiego było bodźcem przywłaszczenia sobie również pieniędzy wpływających do kasy nadleśnictwa. Nadleśniczy Hubicki wiedział, że oskarżony przywłaszczył sobie niektóre kwoty, polecił mu jednak jak najprędzej pobrane pieniądze zwrócić. Nadleśniczy badał tylko stan kasy, a książki kontrolował tylko przelotnie.

Drugi oskarżony Zysnarski wogóle nie przyznał się do winy i twierdzi, że nie przywłaszczył sobie ani grosza. Jak wiadomo, Zysnarski skazany został swego czasu przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy na trzy lata więzienia za systematyczne puszczanie w obieg fałszywych monet podczas swego urzędowania w biurze nadleśnictwa. Wyrok ten nie jest jeszcze prawomocny. Co prawda Sąd Apelacyjny w Poznaniu zatwierdził wyrok sądu bydgoskiego, jednakże oskarżony wniósł kasację do Sądu Najwyższego.

Na wczorajszej rozprawie Zysnarski również nie przyznał się do przerabiania jakichkolwiek pozycji w ksiązkach. Twierdzi dalej, że nadleśniczy Hubicki wiedział o sprzeniewierzeniach, gdyż mówiono o nich głośno, a gdyby nadleśniczy sprzeniewierzeń nie tolerował i energicznie wkroczył, nie byłoby w przyszłości dalszych nadużyć.

Oskarżony nadleśniczy Hubicki nie przyznaje się zupełnie do jakiegokolwiek winy. Księgi kontrolował od czasu do czasu, jednakowoż nadleśniczy nie może być wszędzie. Może być w lesie, albo w biurze. Gdy pewnego razu stwierdził, że Ciszewski przywłaszczył sobie

stwowi i samorządowi wszystkich kategorii prenumerować powinni“. A tymczasem dzieje się rzecz niesłychana, bo „niektórzy podwładni z lekceważeniem wyrażają się o tem piśmie, ba „nawet mają odwagę abonować pismo opozycyjne, co nie licuje z godnością i stanowiskiem urzędnika“. No proszę. Albo taki skandal, że urzędnik „wydaje kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt złotych na własne przyjemności“ (powiedzmy na tytoń i piwo), a nie chce dać 2 zł na taką „pożyteczną strawę duchową“ jaka jest „Dzień Tczewski Ilustrowany“.

Urzędnicy i pracownicy państwowi i samorządowi po zakomunikowaniu im treści tego niezwykłego okólnika w pierwszej chwili byli do głębi oburzeni. Obecnie już sobie na całego kąpią z autora, który w ten „oryginalny“ sposób zebrze o spożycie przygotowanej przez siebie „pożytecznej strawy duchowej“. Ci nieliczni pracownicy, którzy pismo to jeszcze na kwiecień zaabonowali, postanawiają powiększyć przy najbliższej sposobności szeregi tych, którzy już przestali zachwycać się piśmie, do tego stopnia „przardowem“, że nie widzi strasznej nędzy, wywołanej dotkliwymi redukcjami poborów. Niech sobie „pożyteczną strawę“ skonsument autor denuncjatorskiego okólnika. Wiemy, że ma dobry apetyt. Jemu nawet taka „strawa“ już zaszkodzić nie może.

Oto „sposoby“, jakimi stara się samocynny „Dzionek“ zdobyć czytelników: presja, wywierana na garstkę pozostałych mu jeszcze a bojaźliwych urzędników. Jest ich jednak coraz mniej, a niezadługo ich wogóle zabraknie. A co potem, panowie „dzionkowi“?

Nie pozostanie nic innego, jak pójść z torbami.

## Pomorski Związek Pracowników Handlowych

podaje do wiadomości swych członków, iż w czwartek, dnia 2 kwietnia o godz. 20,15 odbędzie się w małej sali Resursy Kupieckiej pierwsze uroczyste zebranie plenarne. Na porządku obrad interesujący referat. Przybycie wszystkich członków konieczne. Sympatycy i niezorganizowani mile widziani. — Zarząd.

## PROGRAMY RADJOWE

### Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,30: Koncert ork. straży więziennej. 16,00: „Zagadki muzyczne“ — audycja dla dzieci starszych. 16,20: Duety w wyk. Bronisławy Marwidówny i Łucji Czechowiczówny. 16,45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17,00: Dyskutujemy. 17,20: „Jak to było w kwietniu“ aud. Jerzego Gerzabka z Pozna-

nia. 17,50: O książce Stanisława Vincenza „Na wysokości Polonin“. 18,00: Koncert kamer. 18,30: Skrzynka ogólna. 18,40: Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18,55: „Rozkosze hreczko-siejstwa“ — skecz. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,38: Zagadki sportowe z nagrodami. 19,50: Reportaż aktualny. 20,00: Muzyka lekka.

20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrázky z polski współczesnej. 21,00: XXX audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina. 21,40: „Prima aprillis literacki“ — dialog Jana Waśniowskiego z Adamem Galisem. 21,55: Aktualna pogadanka gospodarcza. 22,05: Muzyka taneczna. 23,30: Pogawędka w języku angielskim.

### W czwartek, dnia 2 kwietnia.

#### OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. 13,00: Muzyka polska z płyt. 13,10: Chwilka gospodarstwa domowego. 15,20: Przegląd giełdowy. 15,30: Muzyka. 16,00: „Czem jest twój tatuś?“ — Posterunkowym (transmisja z życia dla dzieci). 16,15: Recital wio-lonczelowy A. Katza. 16,45: Cała Polska śpiewa. Pieśni towarzyskie dawnych lat w wyk. chóru „Bard“. 17,00: Mieszczanstwo polskie w dziejach i życiu narodu. „Mieszczanstwo wielkopolskie“ — odczyt wygłosi St. Wasylewski. 17,15: Fragmenty muzyki operowej. 17,50: Pogadanka aktualna. 18,00: IV koncert z cyklu „Najpiękniejsze sonaty Mozarta“. 18,40: Jak spędzić święto?

18,55: Nowiny leśne. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,45: Pogadanka aktualna. 20,00: Ostatni piosenkarz Lwowa. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrona przeciwlotniczo-gazowa — pogadanka. 21,00: Premiera słuchowska oryginalnego p. t. „Djabeli“. 21,30: Nasze pieśni: II audycja z cyklu „Stanisław Moniuszko — pieśniarz“. 22,00: Audycja z okazji setnego występu przed mikrofonem P. R.

browarniany“ pogad. roln. 18,40: Jak spędzić święto? — pog. kraj. 18,45: Recital fortepianowy Alfreda Cortot'a (płyty). 19,00: Pogadankę muzyczną wygłosi Jerzy Stefan. 19,10: Zapowiedź programu na dzień następnny. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,45: Tańce i piosenki (płyty).

#### ZAGRANICA.

19,00: Strasburg. Utwory Czajkowskiego. 20,00: Kolonia. „Zwierciadło radiowe“ Oslo. „Stabat Mater“ Rossi-niego. 21,00: Anglja (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. Monachium. Muzyka ludowa. 22,00: Stockholm. Koncert orkiestrowy. 23,00: Monachium. Koncert pomy. Koenigswusterhausen. „Prosimy do tańca“. 24,00: Hamburg. Koncert nocny.

#### LOKALNY.

TORUN. 6,50: Muzyka poranna (płyty). 7,50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7,55: Parę informacji. 13,00: Pieśni ludowe (płyty). 13,15: Muzyka lekka (płyty). 15,20: Przegląd giełdowy i komunikat zegarski. 15,30: Bach, Beethoven i Mozart (płyty). 18,30: „Jęczmień

## W MLECZARNI.

— To dziwne, mleko jest prima, woda też z kranu filtrowana, a tak jedno z drugiem pomieszać, to publika wymyśla!



**Czytelnicy nasi  
mają głos.**

**„Płomyk” i jego skutki  
w Solcu Kujawskim.**

Z grona naszych stałych abonentów piszą z Solca Kujawskiego:

W czasie, kiedy „kulturalno-naukowy” tygodnik dla dzieci zaczynał się spotykać z coraz większym oburzeniem rodziców, nauczycielstwo tutejsze szczególnie w szkole żeńskiej, z większym naciskiem zmusza dzieci do abonowania „Płomyka”. Każda opiekunka klasy obowiązana jest sprzedać w swej klasie nakazaną jej przez kierowniczkę szkoły ilość egzemplarzy z tem, że żadnego numeru nie wolno jej zwrócić, a gdyby się wszystkich nie pozbyła, to musi zapłacić z własnej kieszeni i cieszyć się papierem, zasmarowanym rozkładową propagandą, którą Związek Nauczycielstwa pragnie wszczepić w młode pokolenia naszej Polski.

Dobrze wie każdy, że dziatwa uczęszczająca do szkoły w Solcu, to dzieci biednych, bezrobotnych rodziców, gdzie nieraz brak jest kawałka chleba i w takich warunkach, pod naciskiem nauczycielek prosi dziecko rodziców o grosze na „Płomyk”, bo o ile nie zaabonuje „Płomyka”, to na świadectwie będzie zła cenzura za postępy w nauce. Biedni rodzice ze łzą w oku zamiast na dożywienie muszą dawać na abonament „Płomyka”.

Przeszło sześć tysięcy mieszkańców Solca rozumie zło, jakie zakradło się w metodzie kierowania szkołą żeńską przez narzucanie dzieciom bolszewickiego „Płomyka”. Jest między mieszkańcami Solca dużo poważnych obywateli, którzy szczególnie oburzają się na to wszystko, ale cóż z tego, kiedy burzą się tylko w sobie, brak im odwagi, aby wystąpić ostro i otwarcie w tych sprawach, w których tak bardzo pożądana jest skuteczna interwencja. Mamy też w Solcu Koło Rodzicielskie, czekamy więc, aby może ono umiało zaprotestować, zbrojkotować i wyrugować w Solcu „Płomyk”. Przypuszczamy, że Koło Rodzicielskie, dbające o dobro swych dzieci, byłoby do tej sprawy najkompetentniejsze.

I jeszcze jedna niemiła sprawa. Istnieje u nas parafjalne Stowarzyszenie dzieci p. w. Dzieciątka Jezus, w którym bardzo licznie łączy się dziatwa szkolna, a którym wyjątkowo kieruje i oddaje się z zamiłowaniem miejscowy ks. proboszcz Badura — wielki przyjaciel i miłośnik dzieci. Działka naprawdę odnosi pożytek i korzyści z swego Stowarzyszenia. Gromadzi się na modlitwach, naukach religijnych i zebraniach, kształci się i utwierdza w duchu religijnym. To też rodzice z chęcią dzieci swe posyłają i wdzięczni są ks. proboszczowi za jego troskliwą pieczę nad dziećmi. Aż tu odrazu, nie wiadomo z jakiego powodu coś wpadło pannie kierowniczej i nauczycielkom szkoły do głów i zabroniły dzieciom należeć do kościelnego Stowarzyszenia Dzieciątka Jezus, bo szkoła żeńska organizuje podobne stowarzyszenie i tu muszą wszystkie dzieci należeć. Rodzicom zabrakło słów, gdy słyszeli od swych dzieci, że zabroniono im należeć do Dzieciątka Jezus. No, ale fakt faktem, co więc począć — musisz słuchać, bo dostaniesz czwórkę za naukę. Co rozsądniejsi nie zgodzili się na te „staropanińskie wybryki” — jak to ktoś określił. To też w pełnych gorczy słowach napłynął ks. proboszcz takie postępowanie nauczycielek.

Ja pragnąłbym z tego miejsca zapytać sołeckich pań nauczycielek: Czy godzi się osobom z szerszą Pojemnością rozumu — a niżeli te małe dzieci — tak bojkotować Stowarzyszenie dzieci p. w. Dzieciątka Jezus? Czy wy, panie będącnie umiały tak troskliwie i z taką starannością utwierdzać dzieci na gruncie wiary, jak to potrafi osoba duchowna do tego powołana, skoro same przestałyście chodzić do kościoła? Czy naprawdę nie macie innych zajęć? A może czując, że pod „Płomykiem” gruntu się wali, chcecie tą drogą szerzyć te hasła, jakie szerzył „Płomyk”?

Do rodziców zaś, mających swe dzieci w szkołach zwracam się z apelem: Wystąpmy wszyscy zbiorowo z protestem i nie pozwólmy narzucać dzieciom „Płomyka”. Nie pozwólmy dzieciom występować z kościelnego Stowarzyszenia Dzieciątka Jezus. Okażmy, że chodzi nam o prawdziwie katolicką, chrześcijańską Polskę, której przyszłą potęgę stworzyć mają nasze młode pokolenia.

**Porucznik najechany  
przez samochód.**

W ubiegłą sobotę przed południem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 23-letni porucznik Adam Strejczyk zam. przy ul. Cieszkowskiego 24. Jadąc rowerem z ulicy Cieszkowskiego na ul. Gdańską najechany został u zbiegu ulic przez taksówkę nr. 19, kierowaną przez szofera Trojanowskiego. Oficer potrącony został przez samochód i upadł na bruk, doznając na szczęście lekkiego tylko potłuczenia ciała.

Szofer taksówki odwiózł kontuzjowanego porucznika do szpitala miejskiego. Rower został zdruzgotany. Kto ponosi winę nieszczęśliwego wypadku ustali śledztwo.

**Wczorajszy numer  
„Dziennika Bydgoskiego”**

zajęło Starostwo Grodzkie na podstawie § 23 pr. pras. za wiadomość, podaną na str. 7-mej p. t. „Marksieci organizują strajk protestacyjny” i to od słów: „Socialiści zastanawiają się do słów „strajk protestacyjny” oraz za notatkę na str. 10-tej pod tytułem „O czym mówią na mieście” i to od słów: „W kolach zazwyczaj” do słów „członkostwo honorowe...”

Nadmieniamy, że wiadomości o strajku protestacyjnym otrzymaliśmy od naszego korespondenta warszawskiego. Podało je także radio w swoim dzienniku, a przypomina je w artykule „Szkodliwa akcja” dzisiejszy nieskonfiskowany numer miejscowego organu sanacji.

O notatkach p. t. „O czym mówią na mieście” nawet mówić nie potrzeba, bo każdy Czytelnik zorientować się musiał, że ma do czynienia z żartami Prima-aprilisowemi.

Czytelnicy, którzy wczorajszego numeru nie otrzymali, zechcą reklamować w urzędach pocztowych względnie w agenturach.

**Sprawa konfiskat prasowych.**

Nieskonfiskowany „Robotnik” warszawski w numerze 102 pisze pod powyższym tytułem co następuje:

„Jak się dowiadujemy, sprawa konfiskat prasowych ma być poddana dokładnemu rozpatrzeniu Przez wyższe władze rządowe.

Konfiskaty ostatnich kilku dni stały się powodem bezpośrednim tej zamierzonej interwencji. Istotnie, te konfiskaty przeobraziły się w jakiś stan, przy którym ani redakcje, ani wydawnictwa nie mogą zdać sobie sprawy z tego, o co właściwie władzom administracyjnym chodzi. Ta sama wiadomość (o żądanie robotników krakowskich) „Przechodzi” w jednym dzienniku („Express Poranny”), ulega konfiskacie w innym („Robotnik”). Ni stąd, ni zowąd p. Królikiewicz, inspektor okręgowy pracy w Krakowie, znalazł się pod ochroną cenzury. P. Światalski zajął pozycję nietykalnej głowy państwa. Ustawił, przepisy odeszły na stronę. A jednocześnie nikt od dłuższego czasu nie otrzymuje zawiadomienia, czy władze sądowe wogóle zatwierdziły daną konfiskatę. Powstaje więc stan niejako „poza prawem”. Dlatego też wkroczenie czynników wyższych byłoby ze wszech miar potrzebnem. Woła o nie już prawie cała prasa”.

Dodać możemy, że sprawa konfiskat była także przedmiotem obrad Zjazdu Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej. Wszyscy delegaci, bez względu na przekonania polityczne, nie wyłączając dziennikarzy z obozu prorządowego, wypowiedzieli się przeciw metodom konfiskacyjnym i polecieli jednomyślnie zarządowi głównemu Związku interweniować jak najrychlej u naczelnych władz Państwa.



**Wzbudźcie  
nastrój świąteczny**  
przez odpowiednie ogłoszenia  
w „Dzienniku Bydgoskim”!

**SPORT**

**OSTATECZNA LIKWIDACJA POLSKIEGO  
KOLEGIUM SĘDZIÓW.**

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu Polskiego Zw. Piłki Nożnej powzięto ostateczną uchwałę, likwidującą Polskie Kolegium Sędziów. Unieważniono wszystkie dotychczasowe legitymacje sędziowskie, poza tem cofnięto członkom P. K. S. prawo wstępu na boiska piłkarskie. Ostatnia próba, podjęta przez prezesa P. K. S. p. Walczaka o pozostawienie przynajmniej do 1937 r. obecnego autonomicznego P. K. S., została przez P. Z. P. N. odrzucona. Po tej próbie prezes Walczak opuścił zebranie P. Z. P. N.

Utworzony przez zarząd P. Z. P. N. Wydział Spraw Sędziowskich ukonstytuował się w następujący sposób: przewodniczący mjr. Jachec, zastępca mjr. Dąbrowski, sekretarz Frank, referent obsady Mosiński, referent dyscyplinarny mec. Muszkat.

Sędziowie, należący do P. K. S. mogą się zgłosić do dnia 15 kwietnia do Wydziału Spraw Sędziowskich przy P. Z. P. N. i automatycznie zostaną przyjęci na członków. Po tym terminie wszyscy sędziowie będą musieli składać normalne egzaminy sędziowskie.

**ZAKOŃCZENIE PRZEDOLIMPIJSKIEGO  
KURSU MARSZÓWCÓW.**

W gmachu C. I. W. F. na Bielanych nastąpiło zamknięcie kursu przedolimpijskiego w chodzi na 50 km. dla zawodników Związku Strzeleckiego.

Ostatni trening na szosie asfaltowej C. I. W. F. — Lomianki na dystansie 30 km. przeprowadzony pod kierunkiem trenera Pietkiewicza przyniósł bardzo pomyślne rezultaty. Czterech zawodników bez specjalnego wysiłku i współzawodnictwa osiągnęło czas 2 g. 35 m.

Tą najlepszą czwórkę marszowców stanowią: Błeregowej (Gdynia), Powierza (Warszawa), Gedjan i Prokopowicz (Janowa Dolina).

**Głośne nadużycia w gazowni bydgoskiej  
przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu.**

We wczorajszy wtorek toczyła się przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu rozprawa o olbrzymie nadużycia, sięgające kwoty około ćwierć miliona złotych, dokonane w bydgoskiej gazowni miejskiej. Od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy czterech oskarżonych wniosło apelację. Jedynie osk. Wolnikowski, skazany na 4 lata więzienia, apelacji nie zgłosił. Sąd Apelacyjny w Poznaniu zatwierdził w zupełności wyrok skazujący eadu bydgoskiego, na podstawie którego Dulkiewicz otrzymał 4 lata, Stróżyński 3 lata, Górzyński 3 lata, a Makowski 1 rok więzienia. Sąd Apelacyjny zawiesił jedynie wykonanie kary Makowskiemu na przeciąg pięciu lat.

— K. K. O. miasta Bydgoszczy (ul. Jagellońska 4) zamienia obligacje 3% premijowej pożyczki inwestycyjnej za zwrotem świadectw tymczasowych. — Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

— Pięlgrymkę od Pakości na Kalwarję w Wielki Piątek urzędu Kat. Koło Pań. Blższych informacji oraz wpłatę 3,50 zł u p. Siuchnińskiej, Stary Rynek 20 m. 7.

Dobra forma zawodników pozwala ocenić jeszcze lepszych rezultatów.

**MECZ GIMNASTYCZNY POLSKA — JU-  
GOSŁAWJA.**

Międzynarodowe zawody gimnastyczne pomiędzy Sokółem jugosłowiańskim a Sokółem polskim rozegrane zostaną w Warszawie w gmachu YMCA w drugi dzień Świąt Wielkanocy (13 kwietnia br.). Walczycy będą drużyny, złożone z 8-miu zawodników. Wyniki 6-ciu najlepszych zawodników zadecydują o zwycięstwie. Każdy z zawodników będzie musiał wykonać 6 ćwiczeń, z których 4 należą do obowiązujących na tegorocznej olimpiadzie.

Zawody wywołały znaczne zainteresowanie, gdyż Jugosłowianie należą do najlepszych gimnastyków świata.

**MECZ POLSKA — NIEMCY.**

Berlin, 1. 4. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi, że międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Niemcy rozegrany będzie ostatecznie w dniu 6 września br. w Warszawie.

**FINAŁY MISTRZOSTW KOSZYKÓWKI  
W GRUDZIĄDZU.**

Grudziądz. W sobotę i w niedzielę odbyły się po dwutygodniowej przerwie dalsze rozgrywki o mistrzostwo miasta w koszykówce, zorganizowane przez M. K. W. F. Jak już wspomnieliśmy, do finału rozgrywek zakwalifikowały się trzy drużyny Sokoła i jedna WKS-u z ogólnej liczby jedynastu drużyn.

Mistrzostwo zdobyła pierwsza drużyna Sokoła, która zwyciężyła WKS. w stosunku 39:9. Drugie miejsce zajął WKS., trzecie i czwarte miejsce II i III dr. Sokoła.

Sędziowali dobrze Zakrzewski i Czachowski.

7589



Patrzy tylko taki plasterek z pieczątką „Stomil” usuwa bez bólu odciski wraz z korzeniem. Żądać wyraźnie: „Stomil” oryginalny z pieczątką „Stomil” na każdym plasterku.

**wiczenia podoficerów i szeregowców  
rezerwy w roku 1936/37.**

Rozkazem M. S. Wojsk. zostały zarządzone w roku 1936/37 ćwiczenia wojskowe szeregowych rezerwy.

Do ćwiczeń Powołani będą rezerwiści urodzeni w latach 1912, 1910, 1908 i 1905, a mianowicie:

Z rocznika 1912: podof., st. szereg. i szeregowcy lotnictwa, balonów, formacji telegraficznych i radjotelegraficznych.

Z rocznika 1910: podofic., st. szereg. i szeregowcy piechoty, kawalerji, artylerji, broni panc., samoch., saperów, żandarmerji, broni chemicznej, lotnictwa, balonów, formacji telegraficznych i radjotelegraficznych, taborów, sl. uzbr., sl. int. i służby zdrowia.

Z rocznika 1908: podoficerowie, st. szereg. i szeregowcy absolwenci szkół podofic.: piechoty, kawalerji, artylerji, broni panc., samochodów, lotnictwa, balonów, saperów, telegraf. i radjotelegraf., żandarmerji, taborów, sl. uzbrojenia, sl. intendenty, służby zdrowia i broni chemicznej, oraz starsi szeregowcy i szeregowcy żandarmerji, sl. uzbr., sl. intend., Wojsk. Instytutu Geograficznego i broni chemicznej.

Z rocznika 1905: podofic., st. szereg. i szeregowcy absolwenci szkół podoficerskich piechoty, kawalerji, artylerji, broni panc., samochodów, lotnictwa, balonów, saperów, formacji telegraf., żandarmerji, taborów, sl. uzbrojenia, sl. int., sl. zdrowia i Wojskowego Instytutu Geograficznego — oraz szeregowcy i st. szeregowcy żandarmerji, służby uzbrojenia, Wojsk. Instytutu Geogr. i broni chemicznej.

Ponadto do ćwiczeń zostaną powołani niektórzy st. szereg. i szereg. rez. żandarmerji z roczników: 1900 do 1906 oraz wszyscy rezerwiści, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ćwiczeń rezerwy w roku 1935/36. Wszyscy szereg. rez. którzy mają odbyć ćwiczenia, otrzymają ze swych PKU. imienne karty powołania. Szczegóły dotyczące ćwiczeń, przesunięć, odczożeń i t. d., podane są w rozplakatowanych obwieszczeniach.

**Z walnego zebrania  
bydgoskiego oddziału P. T. K.**

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział w Bydgoszczy, odbyło dnia 20 ubm. doroczne walne zebranie, na którym wybrani zostali: na prezesa Oddziału p. dr. Czesław Nieduszyński, a do zarządu wybrani zostali: red. Konrad Fiedler — wiceprezes, pułk. w st. p. Kazimierz Zachar — sekretarz, kier. Franciszek Grudziński — skarbnik, dyr. dr. Teofil Orłowski, dyr. Marcin Matuszewski, prof. mgr. Roman Leśny, inspektor Zbigniew Kamiński.

Kierownikiem sekcji wycieczkowej i wodno-turystycznej p. Piotr Wiszniewski, sekcji regionalnej p. Kazimierz Borucki, sekcji Kół Krajoznawczych młodzieży szkolnej prof. Florian Pankowiak.

Do Komisji rewizyjnej: na przewodniczącego p. dyr. dr. Kwiatkowski i pp. Dolczewski Feliks, Słomski Paweł.

Sekretariat P. T. K. mieści się przy ul. Libelta 5, godziny urzędowe: 11—13 i 17—18. Telefon 3764.

— Wywiadówka w Miejskim Gimnazjum Męskim im. M. Kopernika odbędzie się: dla klas szkoły powszechnej w czwartek, 2 kwietnia o godz. 17, dla klas gimnazjalnych w piątek, 3 kwietnia o godzinie 17.

**Premijery kinowe.**

„Marysieńka” wyświetla obraz p. t. „Dobra wroćka”. Film zrobiony z sporym nakładem pracy i kosztów. Posiada wiele momentów ciekawych. Program uzupełnia zawsze interesująca „Sequoia”.

„Rewja” daje sensacyjny film cowboyski p. t. „W obronie honoru” z słynnym jeźdźcem Ken Meynardem. Jako drugi film idzie znakomita komedia z Eug. Bodo p. t. „Jaśnie Pan Szofer”.

# STATNIE WIADOMOSC

## Uruchomienie robót publicznych.

Warszawa, 1. 4. (tel. wł.) W całym kraju mają się rozpocząć roboty publiczne. Fundusz Pracy dokonał rozdziału kredytów. Ogólna suma wynosi 46 miliardów. Z podziału tego najmniej otrzymały województwa zachodnie: województwo poznańskie otrzymało 2 milj. 700 tys., województwo pomorskie 2.940 tys. złotych.

Prócz wyżej wspomnianych kredytów Fundusz Pracy rozporządza jeszcze sumą 7 milj. na roboty publiczne. (r.)

## W Liskach zapanował spokój.

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.). Z Krakowa donoszą, iż z polecenia władz prokuratorskich dokonano dalszych aresztowań sprawców napadu na sklep żyda Brennera w Liskach.

Po aresztowaniu sprawców napadu w Liskach i okolicy, jak ogłasza „Iskra” panuje zupełny spokój. (r.)

## Surowe kary za zakłócenie spokoju publicznego.

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.). W myśl rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i min. sprawiedliwości przyspieszonemu postępowaniu karnemu podlegać będzie szereg wykroczeń. Za zakłócenie spokoju publicznego krzykiem, hałasem lub alarmem grozi kara 2 mies. aresztu lub grzywna do 2 tys. zł. Za bezprawne wyrabianie, posiadanie, przechowywanie, sprzedaż lub oddawanie broni palnej krótkiej lub myśliwskiej, albo amunicji do tej broni grozi kara do 6 mies. lub grzywna do 5 tys. zł. (r.)

## Znakomity rzeźbiarz K. Dunikowski laureatem państw. nagrody plastycznej.

Warszawa, 1. 4. (PAT) W dniu 31 marca sąd konkursowy nagrody plastycznej ministra W. R. i O. P. na rok 1936, odbył posiedzenie i uchwalił przedstawić p. ministrowi do nagrody artystę rzeźbiarza Ksawerego Dunikowskiego.

Sąd konkursowy przy przyznaniu nagrody kierował się zasługami Ksawerego Dunikowskiego, który pracą swą w dziedzinie rzeźby ujawnił wielkość talentu, siłę formy, ciągłość czynnego stosunku do zagadnień sztuki, oraz wniósł do rzeźby głęboki wkład intelektualny.

Nagroda plastyczna ministra W. R. i O. P. wynosi 5.000 zł. Poprzednio otrzymali nagrodę plastyczną prof. W. Jastrzębowski (1934) i prof. L. Wyczółkowski (1935).

## Flandin skonfiskowany.

Paryż, 1. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi z Berlina, że z polecenia niemieckiej policji politycznej skonfiskowano numer „Le Temps” z dnia 31 marca, zawierający pełny tekst przemówienia ministra Flandina.

## Ciekawe nowiny z „Pod Orłem”.

W kwietniu jedynym miejscem rozrywkowym w Bydgoszczy będzie coraz wytworniejszy lokal „Palais de danse”, gdyż przedstawienia rewiowe w sali malinowej na pewien okres będą zawieszane i jedynie dancingi z występami artystów odbywać się będą w soboty, w niedziele five o'clock i dancingi wieczorowe. „Palais de danse”, jak już wspomnieliśmy, stopniowo zmienia swoje szaty wewnętrzne i wkrótce wyglądem i nastrojem nie będzie ustępować najelegantszemu dancincom nietylko krajowym, ale i zagranicznym. Początek dancingu w „Palais de danse” o godz. 9 wieczór, występów artystycznych o godz. 11 wieczór. W programie udział biorą nowozaangażowane wybitne siły artystyczne, świetna wodewilistka Cesarska, tancerka charakterystyczna Kira Krajewska, tancerka akrobatyczna Kościełanka oraz renomowane trio „Feniks” z Zdzisławem Kotowskim na czele.

W kawiarni „Pod Orłem” brawurowa orkiestra „Rythm-Boys” pod kier. F. Paździewskiego, jutro w czwartek 2 kwietnia daje trzeci koncert nadzwyczajny, tym razem muzyki węgierskiej, również z współudziałem solistów I. Stofowa i W. Halbra, którym akompaniować będzie wirtuoz-pianista K. Baryla.

Bar-śniadnia przy kawiarni jest coraz większą atrakcją dla smakoszów, to też rzadko kiedy można tam znaleźć wolny stolik i to już od wczesnego ranka, a to dzięki smacznym, suto i ładnie podanym potrawom. (5936)

## Niemiecka odpowiedź.

Berlin, 1. 4. (PAT). Ambasador von Ribbentrop wystartował wczoraj z Berlina o godz. 16,45, udając się samolotem do Londynu. Odpowiedź niemiecka będzie doręczona w Londynie dziś wieczorem.

## Kontrkandydat Roosevelta.

Waszyngton, 1. 4. (PAT). W Annapolis, w stanie Maryland, jako kontrkandydata demokratów przeciwko Rooseveltowi na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych wysunięto pułkownika Breckinridge, przyjaciela pułkownika Lindbergha. Za kandydaturę pułkownika Breckinridge wypowiedziały

## Akademja ku czci Najśw. Marii Panny na Bielawkach.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w sali zakładowej Księży Misjonarzy uroczysta akademja, zorganizowana przez Katolickie Stowarzyszenie Kobiet im. Królowej Jadwigi. Bielawki z okazji święta organizacyjnego Zwiastowania Najśw. Marii Panny. W szczerze wypełnionej sali przemówiła prezeska oddziału p. dr. Pankowa,

## Dziwny pociąg.

*Pod niebem czarnem i ciężkiem jak kocioł  
Świecą okien swych iluminacją  
Pędzi po szynach tajemniczy pociąg,  
Nie zatrzymując się przed żadną stacją.*

*W pociągu nie śpi nikt choć północ bliska,  
Lecz jakby orgią opętany dziką,  
Kuczy jak karczma podczas weseliska  
Krzykiem i gwatem, śmiechem i muzyką.*

*J nagle jakby wdały się w to czarty  
Zabawa zmienia się w dantejskie piekło:  
Ktoś wrzeszczy jakby ze skóry obdarty,  
Ktoś płacze jakby szczęście mu uciekło.*

*Wędrowiec polną wlokący się drogą  
Ujrawszy pociąg, który przed nim przegnał,  
Zaczął się modlić dziwny zjęty trwożą  
J jeszcze długo raz po raz się żegnał.*

*Co w każdym z okien spleśzczone na szybie  
Zobaczył twarze skrzywione boleśnie  
J oczy małpio-ruchliwe lub rybie,  
Jak maty, które zwiądają się we śnie.*

*Ku horyzontu czarnego krawędzi  
Gdzie się stykają linje obu światów,  
Pociąg w nieznane bez wtychnienia pędzi,  
Za pasażerów mający wariatów.*

*Ciżże uważaj panie maszynista!  
Bo choć tą trasą jeździłeś stokrotnie,  
Gdy jest tak dziwnych pasażerów trzysta,  
Czasem hamulce działają przewrotnie.*

Henryk Zbierzchowski.

## „Odrodzenie”

Dziś w środę o godz. 19,30 schadzka dyskusyjna. Obecność wszystkich konieczna.

W piątek o godz. 19,30 schadzka szachistów i rozgrywki turniejowe wewnętrznego.

## II. KOŁO SZWEDEROWO.

W czwartek, dnia 2 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Kołodzieja dalszy ciąg kursu. Ze względu na ważność tegoż oraz aktualny referat, uprasza się o obowiązkowe i punktualne przybycie.

## Z ruchu Ch. Z. Z.

W czwartek, 2 bm. o godz. 18,30 odbędzie się zebranie zarządu, komisji rewizyjnej i mężów zaufania Ch. Z. Z. w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski.

Sprawy bardzo ważne; obecność wymienionych bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

## BACZNOŚĆ, FORMIARZE!

W sobotę, 4 bm. o godz. 19-tej odbędzie się zebranie sekcji formiarzy i pracowników odlewni Ch. Z. Z. w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski.

No porządku obrad sprawy zarobkowe i organizacyjne, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Formiarze i pracownicy odlewni, którzy dotychczas się nie zapisali do sekcji, powinni to we własnym interesie uczynić, a najpóźniej na zebraniu.

Zarząd.

się już organizacje demokratów w 3 stanach, New-Jersey, Ohio i Pensylwanja.

## Katastrofa lotnicza pod Poznaniem.

Poznań 31. 3. Wczoraj krótko po godzinie 12.00 wydarzyła się katastrofa samolotowa. Samolot typu myśliwskiego, pilotowany przez kaprala Kapikę, runął na pobliskie pola między Starołąką a Zegrzem w pobliżu Poznania. Przylądło na miejsce pogotowie ratunkowe wydobyło z pod rozbitego samolotu rannego, zresztą niegroźnie, kaprala Kapikę i przewiozło go do szpitala wojskowego. Przyczyną katastrofy była wada silnika.

## Nożem w serce pchnął się oskarżony podczas odczytywania skazującego wyroku.

Poznań, 31. 3. Wczoraj o godz. 11,45 na sali rozpraw w sądzie okręgowym w Poznaniu usiłował popełnić samobójstwo Stefan Garczyński, skazany za kradzież przez sąd grodzki na 2 lata więzienia. Po odczytaniu sentencji wyroku, która zatwierdziła wyrok pierwszej instancji, oskarżony wyciągnął długi nóż i pchnął się nim w okolicę serca, wołając: „Jestem niewinny”. Desperat runął na ławę oskarżonych, silnie krwawiąc. Przybyłe w kilka chwil potem pogotowie ratunkowe przewiozło ciężko rannego Garczyńskiego do szpitala.

witając serdecznie zebranych parafjan, ks. dr. Moskę i zapraszając na honorowego przewodniczącego akademji prezesa Akcji Katolickiej p. radcę Beyer, a do pióra p. S. Gierzanke. Radca Beyer przemówił w gorących i mocnych słowach, poczem zabrał głos ks. dr. Moska, którego porywujące przemówienie o obowiązku skupiania się celem walki pod sztandarami Chrystusa, sala wysłuchała z głęboką uwagą. Następnie odpiewał chór kościelny pod kierownictwem p. Noskiewicza przepięknie pieśń do Matki Boskiej oraz śliczną kantatę. Z kolei wygłosił p. dyr. Zagórski głęboko ujęty referat

## Przy schorzeniu naczyń krwionośnych przynosi niewielką ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa zażyta zrana naczeto bardzo wielkie usługi, zwłaszcza u osób starszych. Zal. p. lek.

o księdzu Piotrze Skardze z okazji 400-letniego jubileuszu jako o wielkim bojowniku Bożym, patriotcie polskim i słudze Marii. Z przejęciem deklamowała drużna z K. S. M. Z. „Szarotka”. Na koniec odegrała prezeska oddziału, uczennica Szopenowskiej Szkoły lwowskiej i sławnego kompozytora Ludomira Różyckiego, preludja, nokturn i mazurki Chopina. W końcowym słowie dziękował ks. dr. Moska wszystkim, którzy się zasłużyli przy organizacji udanej i wspaniałej akademji.

## Uroczysta akademja ku czci św. Józefa, patrona Katolickich Towarzystw Robotników Polskich.

Katolickie Tow. Robotników Polskich na Szwederowie urządziło w niedzielę 22 marca uroczystą akademję dla uczczenia swego patrona św. Józefa. Duża sala Domu Katolickiego wypełniona była po same brzegi.

W akademji uczestniczyło duchowieństwo z ks. proboszczem Konopczyńskim na czele. Zjawili się też przedstawiciele wszystkich towarzystw parafjalnych z prezesem Akcji Katolickiej d. rem Fischbachem, liczni goście i członkowie. Akademję zagał wiceprezes T. wa Robotników p. Walczak pochwaleniem Pana Boga. Następnie odpiewano pieśń o św. Józefie. Deklamacje wygłosili córka prezesa Zielińskiego — Helcia i druh Należyty. Deklamacji obecni wysłuchali z uwagą. Bardzo treściwy referat o największych wrogach rodziny robotniczej wygłosił prezes Zieliński. Przedstawienie sceniczne w jednej odsłonie: „Sw. Opiekun” było znakomite. Amatorzy dobrze wywiązały się ze swych ról, szczególnie druh Pankanin i panna Krajewska. Na zakończenie przemówił ksiądz patron Konopczyński, podkreślając wywody referenta. Pieśnią „Boże coś Polskę” zakończono akademję.

## Sprawy sokole.

### Sokół żeński.

Dziś, środa 1 kwietnia plenarne zebranie gniazda o godz. 7,30 w sekretarjacie. Na porządku obrad sprawy ważne i ciekawe, stąd liczne przybycie członkiń pożądane. Jutro czwartek zbiórka młodzieży o godz. 4-tej w sekretarjacie. Z powodu próby przedstawienia jak i próby tańca, przybycie wszystkich amateerek konieczne.

O godz. 7-jej ćwiczenia drużyny w szkole wydziałowej, ul. Konarskiego.

### Sokół IV Bielawy.

W czwartek 2 bm. ćwiczenia i zebranie plenarne wypada, natomiast zwoluje się nadzwyczajne walne zebranie na sobotę 4 bm. godz. 19 w sali Rzeźni Miejskiej.

Celem zreorganizowania dawniejszego gniazda IV, wzywa się wszystkich członków obecnych jak i dawniejszych oraz wszystkich sympatyków Sokola bielawskiego o gremjalne przybycie.

### Sokół V.

Dziś, dnia 1 kwietnia o godzinie 20-tej zebranie plenarne w salce drh. Dzierżyńskiego. Obecność wszystkich członków konieczna.

## Gielda zbożowo - towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg Notowania odbywają się we wszystkich dni powszednie.

### Notowania z dnia 31 marca 1936 r.

|                       | cena transakcyjna | cena orientacyjna |
|-----------------------|-------------------|-------------------|
| Żyto 35 ton . . . . . | zł 14,10          | 14,00 — 14,25     |
| „ . . . . .           | zł                |                   |
| „ . . . . .           | zł                |                   |

|                               |                  |
|-------------------------------|------------------|
| Usposob. stałe                |                  |
| Pszenica eksportowa . . . . . | zł 19,50 — 19,75 |
| Pszenica standart. . . . .    | zł               |
| Usposob. stałsze              |                  |
| Jęczm. brow. . . . .          | zł 15,50 — 16,00 |
| Jęczm. jednolity . . . . .    | zł 15,25 — 15,50 |
| „ . . . . .                   | zł               |
| Jęczm. zbiorowy . . . . .     | zł 14,75 — 15,00 |
| Jęczm. zimowy . . . . .       | zł               |

|                   |                  |
|-------------------|------------------|
| Usposob. spokojne |                  |
| Owies . . . . .   | zł 14,75 — 15,50 |
| „ . . . . .       | zł               |

|                              |                  |
|------------------------------|------------------|
| Usposob. spokojne            |                  |
| Mąka żyt. 55% wł. worka zł   | 21,00 — 21,50    |
| Mąka żyt. 65% wł. worka zł   | 20,75 — 21,00    |
| Mąka żyt. 55—70% wł. w. zł   | 19,50 — 20,00    |
| M. żyt. razow. 95% wł. w. zł | 16,00 — 16,75    |
| M. żyt. pośl. 70% wł. w. zł  | 15,75 — 16,50    |
| Mąka żytnia 60% . . . . .    | zł 14,75 — 15,75 |
| Mąka żytnia 65% . . . . .    | zł 20,00 — 20,50 |

|                           |               |
|---------------------------|---------------|
| Usposob. stałe            |               |
| Mąka psz. I A. wł. w. zł  | 31,75 — 33,75 |
| Mąka psz. I B. wł. w. zł  | 30,75 — 31,75 |
| Mąka psz. I C. wł. w. zł  | 30,00 — 31,00 |
| Mąka psz. I D. wł. w. zł  | 29,25 — 30,25 |
| Mąka psz. I E. wł. w. zł  | 28,25 — 29,25 |
| Mąka psz. II A. wł. w. zł | 26,25 — 27,25 |
| Mąka psz. II B. wł. w. zł | 25,75 — 26,75 |

|                           |               |
|---------------------------|---------------|
| Usposob. stałe            |               |
| Mąka psz. I A. wł. w. zł  | 31,75 — 33,75 |
| Mąka psz. I B. wł. w. zł  | 30,75 — 31,75 |
| Mąka psz. I C. wł. w. zł  | 30,00 — 31,00 |
| Mąka psz. I D. wł. w. zł  | 29,25 — 30,25 |
| Mąka psz. I E. wł. w. zł  | 28,25 — 29,25 |
| Mąka psz. II A. wł. w. zł | 26,25 — 27,25 |
| Mąka psz. II B. wł. w. zł | 25,75 — 26,75 |

|                           |               |
|---------------------------|---------------|
| Usposob. stałe            |               |
| Mąka psz. I A. wł. w. zł  | 31,75 — 33,75 |
| Mąka psz. I B. wł. w. zł  | 30,75 — 31,75 |
| Mąka psz. I C. wł. w. zł  | 30,00 — 31,00 |
| Mąka psz. I D. wł. w. zł  | 29,25 — 30,25 |
| Mąka psz. I E. wł. w. zł  | 28,25 — 29,25 |
| Mąka psz. II A. wł. w. zł | 26,25 — 27,25 |
| Mąka psz. II B. wł. w. zł | 25,75 — 26,75 |

|                           |               |
|---------------------------|---------------|
| Usposob. stałe            |               |
| Mąka psz. I A. wł. w. zł  | 31,75 — 33,75 |
| Mąka psz. I B. wł. w. zł  | 30,75 — 31,75 |
| Mąka psz. I C. wł. w. zł  | 30,00 — 31,00 |
| Mąka psz. I D. wł. w. zł  | 29,25 — 30,25 |
| Mąka psz. I E. wł. w. zł  | 28,25 — 29,25 |
| Mąka psz. II A. wł. w. zł | 26,25 — 27,25 |
| Mąka psz. II B. wł. w. zł | 25,75 — 26,75 |

## Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 31. 3. 1936 roku.

Spędzono: wołów 50, buhajów 185, krów 357, świń 1700, cieląt 1030, owiec 80. Razem 3397 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: (Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

|   |         |
|---|---------|
| Bydło:  |         |
| Wół:  |         |
| Pełnomięsiste wytuczzone nieoprzegowe . . . . . | 54 — 57 |
| Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 . . . . .     | 46 — 52 |
| Mięsiste tuczone starsze . . . . .              | 40 — 44 |
| Dobrze odżywione . . . . .                      | 32 — 36 |

|   |         |
|---|---------|
| Buhaje:   |         |
| Wytuczzone pełnomięsiste . . . . .              | 52 — 54 |
| Tuczone mięsiste . . . . .                      | 46 — 50 |
| Nietuczzone, dobrze odżywione starsze . . . . . | 40 — 44 |
| Miernie odżywione . . . . .                     | 34 — 36 |

|   |         |
|---|---------|
| Krowy:                                  |         |
| Nietuczzone pełnomięsiste . . . . .     | 50 — 58 |
| Tuczone mięsiste . . . . .              | 44 — 48 |
| Nietuczzone, dobrze odżywione . . . . . | 30 — 34 |
| Miernie odżywione . . . . .             | 14 — 18 |

|   |         |
|---|---------|
| Jałowice:                               |         |
| Wytuczzone pełnomięsiste . . . . .      | 54 — 57 |
| Tuczone mięsiste . . . . .              | 46 — 52 |
| Nietuczzone, dobrze odżywione . . . . . | 40 — 44 |
| Miernie odżywione . . . . .             | 34 — 36 |

|   |         |
|---|---------|
| Cielęta:                                  |         |
| Najprzednie, cielęta wytuczzone . . . . . | 64 — 74 |
| Tuczone cielęta . . . . .                 | 56 — 62 |
| Dobrze odżywione . . . . .                | 50 — 54 |
| Miernie odżywione . . . . .               | 40 — 48 |

|   |         |
|---|---------|
| Owce:   |         |
| Wytuczzone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy . . . . . | 56 — 60 |
| Tuczone starsze skopy i maciorki . . . . .                  | 44 — 50 |
| Dobrze odżywione . . . . .                                  | —       |
| Miernie odżywione . . . . .                                 | —       |

|   |         |
|---|---------|
| Świnie:   |         |
| a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi . . . . . | 82 — 84 |
| b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi . . . . . | 78 — 80 |
| c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi . . . . .  | 74 — 76 |
| d) mięsiste świnie ponad 80 kg. . . . .                 | 68 — 72 |
| e) maciory i późne kastraty . . . . .                   | 66 — 74 |
| f) świnie słon. ponad 150 kg. . . . .                   | 86 — 88 |

|                         |  |
|-------------------------|--|
| Przebieg targu spokojny |  |
|-------------------------|--|

|   |        |
|---|--------|
| Bank Polski płacił w dniu 1. 4. 1936 r. |        |
| dolary amerykańskie . . . . .           | 5,28   |
| dolary kanadyjskie . . . . .            | 5,23   |
| funty szterlingów . . . . .             | 26,16  |
| franki szwajcarskie . . . . .           | 172,15 |
| franki francuskie . . . . .             | 34,90  |
| belgi belgijskie . . . . .              | 89,40  |
| florenty holenderskie . . . . .         | 358,30 |
| guldены gdańskie . . . . .              | 99,55  |

|   |  |
|---|--|
| Stan wody w Wiśle w dn. 1 kwietnia:   |  |
| Zawichost 1,62, Warszawa 1,42, Płock 1,50, Toruń 1,78, Fordon 1,78, Chełmno 1,70, Grudziądz 1,89, Korzeniewo 2,07, Piekło 1,51, Tczew 1,60, Einlage 2,12, Schievenhorst 2,24. |  |

**— Rodzina Kolejowa zorganizowała kurs robotek.** W ubiegłym tygodniu odbyło się w gmachu dyrekcji w Bydgoszczy otwarcie 6-cio tygodniowego kursu robotek ręcznych, zorganizowanego przy współudziale sekcji pań, przez sekcję gospodarczą zarządu okręgu pomorskiego Rodziny Kolejowej w Bydgoszczy, dla żon i córek członków Rodziny Kolejowej. Na kurs zgłosiło się 150 pań. Lekcje odbywają się dwa razy w tygodniu w budynku dźwiałni dzieci obok dyrekcji kolejowej. Kurs prowadzi fachowa instruktorka p. Z. Tomaszewska, absolwentka Szkoły Zdobniczej w Poznaniu. Program kursu obejmuje: haftowanie, ścięciem płaskim, angielskim, cieniowanym, kaszubskim, miechowskim, techniką arabską i chińską, roboty ręczne szydełkiem i na drutach, roboty klimowe oraz lekcje odpowiednich rysunków i wzorów. Dalsze zgłoszenia na kurs przyjmuje instruktorka na kursie.

**Humor i Satyra.**

**CHCIAŁBY JAK NAJPREDZEJ.**  
 „Mały Franio nie zdradza wielkiego zamiłowania do nauki.  
 — Chciałbym już skończyć szkołę — wzdycha — i zostać studentem!  
 — I cóż wtedy? — zapytuje matka.  
 — Wtedy mógłbym strajkować i nie musiałbym się uczyć!

**WINO W PIGULKACH.**  
 Baron N. był gościem pewnej pani, która poczęstowała go winogronami:  
 — Proszę skosztować, są doskonałe!  
 Baron, który lubił wino, a owoców nie znosił, odpowiedział:  
 — Nie wątpię, lubię nawet wino, jednak nie w pigułkach!

**PIĘKNE ZA NADOBNE.**  
 Przy zatargu włosko-abyjskim Anglia domagała się sankcji na Włochy, gdy Francja gotowa była usankcjonować ich gwałt nad Abisynją.  
 Dziś pięknem za nadobne odplaca Francja Anglię. Pierwsza wola o sankcje, druga... sankcjonuje stanowisko Hitlera.

**PORZĄDEK DOMOWY.**

— Jeżeli mnie pani nie przyjmie, zastrzeżę się na jej oczach.  
 — Niech pan tego nie robi. Po godzinie 9-tej nie wolno zakłócać spokoju domowego.

Dwóch przyjaciół spotyka się po szeregu lat.

— Jak teraz tyjesz? — pyta jeden.  
 — Jak mój — odpowiada drugi.  
 — Jakto jak mój?  
 — No, z mojego futra.

**KINO ADRIA**

Początek o godzinie 5.15, 7.15 i 9.10

**DZIŚ w środę WIELKA PREMIERA**

arcyzbawnej komedji wiedeńskiej w języku niemieckim pod tytułem:

**PRZYGDODNY ROMANS**  
**(Sylvia und ihr Chauffeur)**

W rolach głównych:  
**OLGA CZECHOWA**  
**GUSTI HUBER**  
**WOLF ALBACH-RETTY**  
**LEO SLEZAK**  
**PAUL HEIDEMANN**  
**HANS RICHTER**

**Tempo!** **Humor!**  
 Splot zabawnych nieporozumień!

**Życia towarzyska.**

**Środa 1 kwietnia.**  
 Godz. 17.30: Tow. śpiewu „Lutnia” Bydgoszcz. Wspólna lekcja w zakładzie ociemniałych, ul. Krasieńskiego.  
 Godz. 19.00: Rodzina Weteranów Powstań Nar. R. P. 1914-19 r., oddział Bydgoszcz. Zebranie w szkole św. Trójcy przy ul. Kordeckiego. Wykład o obronie przeciwgazowej.  
 Godz. 19.30: „Lutnia” Jachcice. Zebranie plenarne w sali p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75. Komplet konieczny.  
 Godz. 20.00: Związek Podoficerów Rezerwy. Zebranie plenarne „Pod Lwem”, ul. Marsz. Focha. Z powodu bardzo ważnych spraw, jak strzelanie oraz wykład, komplet członków pożądanym.  
 Godz. 20.00: Tow. Czeladzi Kat. Zebranie z wykładem o ubezpieczeniu w Domu Czeladzi.

**Zebranie Koła Kobiecego L. O. P. P.**

Zarząd Koła Kobiecego L. O. P. P. zawiadamia wszystkie pp. członkinie, że miesięczne zebranie Koła Kobiecego L. O. P. P., zapowiedziane na dzień 1 kwietnia nie odbędzie się z powodów od zarządu niezależnych. Nowy termin zebrania zostanie podany później (po świętach). Zarząd.

**Związek Rezerwistów — Koło II.**

Strzelanie w lokalu przy ul. Jana Kazimierza nr. 8 (naprzeciwko Sądu Okr.) w godzinach od 18—22 do dnia 4 kwietnia br.

**ZMARLI:**

S. p. Walerja z Zygmantowskich Hattkova w Toruniu.  
 S. p. Bronisław Szczepański, mistrz stolarski w Poznaniu.  
 S. p. Wiktoria Borowska w Gawronach pow. średzki.  
 S. p. Jadwiga z Ostojskich Kretschmanna w Poznaniu.  
 S. p. Rozalja z Doroszewskich Bartkiewiczowa z Miejskiej Górze.

**Uchwała.** W sprawie komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Chojnickiego w Chojnicach, o wywołanie książeczki oszczędnościowej. Wniosek z dnia 21 grudnia 1935 r. Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Chojnickiego w Chojnicach, wiośta o wywołanie książeczki oszczędnościowej na nawisko Gertrudy Szopińskiej, zaopatrzonej w numer 699/93. Posiadaczka powyższego dokumentu wzywa się, by najpóźniej w terminie do dnia 22 lipca 1936 r. odz. 10 zgłosił w Sądzie swe prawa z tegoż dokumentu i go przedłożył, w przeciwnym razie książeczka będzie pobawiona mocy prawnej. (5970) Chojnice, dnia 18 marca 1936 r. Sąd Grodzki.

**Licytacja.**

W czwartek, dnia 2 kwietnia br. sprzedawane będą w firmie „Rawa”, Śniadeckich 37 od godz. 9—14 większą partję obuwia męskiego, damskiego, dziecięcego, kompletnej sypialki, różne meble i podmioty urządzenia mieszkaniowego.

**A. Moczyński**

koncesj. aukcjonator i rzeczoznawca sądowy, Gdańska 42.

**POLECENIA**

**Wózki** dziecięce, przekładak. Długa 25. (593)

**Pierwszorzędne eksportowe modele pianin** poleca bardzo tanio (69)

**Fabryka Pianin B. Sommerfeld ul. Śniadeckich 2.**

**Wózki** dziecięce najkorzystniej. Dworcowa 41. (54)

**Tapety** najtaniej. Batorego 1, „Konsum szkolny”. (58)

**Wózki** dziecięce najtaniej. Długa 5, I. (51)

**SPRZEDAŻE**

**Plac** przy tramwaju korzystnie. Pierackiego 22. (38)

**Piętrowy** dom nowobudowany, na 5000 (34)

**Dom** nowobudowany, dwukojowy, cena 2500. Solłowski, Śniadeckich 52

**Rzeźnictwo** (33) kompletnie urządzone i rzystnie sprzed. Solłowski, Śniadeckich 52

**Maszynę** do szycia 45 zł sprzed. Marsz. Focha 24—1. (32)

**Dom** z placem, nadający się dla handlarza, przy 10.000zł wpłaty na sprzedaż. Górska 43—3. 11

**Singera** krawiecka i gabrielowa. Jezuitska 8. (05)

**Kajak** (5901) sprzedam. Kujawska 37.

**Sprzedam** (5900) tania 3 łóżka z materacami, 1 pościel, 1 szafę do rzeczy, wszystko bardzo dobre. M. Heliński, Miasteczko powiat Wyrzyski.

**Rower** balonówka. Pomorska 38, m. 4. (5909)

**Samochód** osobowy limuzyna rejestrowana za bezcen sprzedam. Gdańska 61. (5951)

**Maszyna** damska krawiecka Singera. Pomorska 21—13. (5968)

**Rower** (5973) męski, damski sprze dam. Skład, Grunwaldzka 45.

**Sprzedam** drzewa sosnowe budowlane. Meyer, Prądky poczta Ciele. (5894)

**Wózek** dziecięcy. Gdańska 143, m. 8, oglądać 4—6. (3095)

**Wózek** dziecięcy modny, mało używany. Śniadeckich 28, m. 5. (3129)

**Maszynę** dobrze szycją tania, Długa 68—4a, podwórze. (3127)

**Samochód** (3131) półciężarowy kryty (Liefervagen) Chevrolet, 4 cylindrowy, gotowy do jazdy tania na sprzedaż. Of. do filii sub „Okazja”.

**Rower** tania na sprzedaż. Pomorska 2, warsztat. (3118)

**Kowadło** 50 kilo i sztanca ekscentrowa ręczna 1-tonowa. Dworcowa 100, w podwórzu. (3108)

**KUPNA**

**Kamieniec** lub wille kupię przy gotówce 20 000. Podać cenę i miejsce. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Dworcowa pod „Willa”. (3099)

**Ślizgowiec** (3078) lub motorówkę szybko do 6 osób, dobrym stanie natychmiast. Zgł. piśmienne, szczegółowe: Skarżynski, Dworcowa 88, m. 7.

**LEKCJE**

**Maturzysta** lub maturzystka z dobrymi świadectwami do udzielenia pomocy w nauce uczniowi gimnazjalnemu, może się zgłosić. Zgł. piśmienne pod „Maturzystka”.

**POSADY WOLNE**

**Bufetowy** młodszy może objąć bufet na rachunek z dobrymi świadectwami od 15. 4. lub 1. 5. 36. Dziewczyna z dobrym gotowaniem. Hotel Dąbrowski, Koronowo. 3094

**Ekspedjentka** z branży obuwia potrzebna. Zgłosz. piśmienne z podaniem pensji, odpisać mi świadectw. Fa. Jan Zieliński, Gdańska 12. (3100)

**Pomocnik** fryzjerski na stałe zaraz potrzebny. Zieliński, Fordon, Bydgoska 14. (3102)

**Początkująca** stenotypistka do kancelarii adwokackiej zaraz potrzebna. Podania z dołączeniem odpisów świadectw do filii Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 5 pod „Kancelaria”. (5938)

**Krawiec** dobry fachowiec, w dom. Adres Dziennik. (5977)

**Posługaczka** młodsza potrzebna. Sielanka 3—4. (3107)

**Dziewczyna** z dobrymi świadectwami potrzebna. Nakielska 29, skład. (5950)

**Czeladnik** krawiecki potrzebny na stałe. Stanisław Ziolkowski, mistrz krawiecki, Nowe, Gdańska 17. (5907)

**Służąca** do wszelkiej pracy potrzebna. Koronowska 51, (5916)

**Pomocnik**

fryzjerski, młodszy, biegły potrzebny natychmiast. Bandkowski, Gruczno, Świecie. 5902

**Marszantka** wykwalifikowana potrzebna zaraz na stałe. Grodzka 8, I ptr. 3097

**Uczeń** (5921) szwajski potrzebny. Bydgoszcz, Przyrzeczne 25.

**Potrzebny** praktykant umiejący piisać na maszynie. Oferty pod „Praktykant” filia Dzien. Bydg. (3096)

**Czeladnik** piekarski, piecowy potrzebny. Piekarnia, Jachcice, Saperów 75. (5928)

**Biegła** maszynistka polsko-niemiecka, może objąć zaraz posadę, stenografia pożądana. Oferty z kopją zaświadczeń i podaniem wysokości wynagrodzenia pod „Adwokat” do filii Dziennika Bydgoskiego, Dworcowa 5. 5939

**Z powodu** większego zapotrzebowania naszych wyrobów, są potrzebni jeszcze kilka propagandystów (ek) i odsprzedawców. Palarnia kawy, Sw. Trójcy 16. 5947

**Chłopiec** do posyłek potrzebny. Adres Dziennik. (5976)

**Potrzebna** służąca zaraz. Leszczyńskiego 23. (5949)

**Fryzjerka** (5956) manikurzystka potrzebna zaraz, biegła w ondulowaniu [trwałej]. Zgłoszenia kierować pod adresem Antoni Wański, Nowemiasztwo n./Dr., Sobieskiego 2.

**Służąca** gotowaniem potrzebna. Długa 3—1. (5954)

**Potrzebna** (5933) dziewczyna do kucharki, jednocześnie panienka inteligentna do bufetu Gdańska 81, Bar Okocimski.

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Kucharka** z dobrem gotowaniem poszukuje posady. Of. filia Dzien. Bydg. pod „Skromna”. (3125)

**Chłopak** (3119) do posyłek potrzebny. Waligórski, Gdańska 12.

**DZIERŻAWY**

**Kolodziejstwo** przy kuchni wydzierżawie. Grunwaldzka 217. 5906

**Dzierżawa.**

Szukam majątku 500-1000 morg, tylko dobrej ziemi, wprost od właściciela, od 1 lipca Of pod „Dzierżawa” do Dziennika Bydgoskiego. (5793)

**Piekarnia** do wydzierżawienia-sprzedania, odpowiedź, znaczek. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 90. 5958

**Warsztat** kolodziejski z narzędziami i mieszkaniem zaraz wydzierżawie. Kaucja 300 zł. Oferty Dziennik Grudziądz pod „1128”. (5959)

**POKOJE WOLNE**

**2 pokoje** używaniem kuchni. Gimnazjalna 4, II. (3058)

**Pokój** wynajmę. Jagiellońska 40, parter. (3036)

**Pokój** umeblowany, niekrepujące wejście tania panu wynajmę. Oferty pod „Wygodny” do Dziennika Bydgoskiego”. (5844)

**2 pokoje** gabinet i sypialnia, osobne wejście, utrzymaniem słoneczne, wygodny. Sw. Florjana 3/8. (5802)

**Pokój** z utrzymaniem zaraz. Poznaska 9—1. (5915)

**Pokój** osobne wejście. Poznańska 11—2. (5922)

**Pokój** umebl. wynajmę. Pl. Poznański 2—3. (5940)

**Elegancki** pokój zaraz. Stary Rynek nr. 20, m. 7. 5935

**Pokój** (5945) umeblowany. Jezuitska 7.

**Pokój** św. Trójcy 35—15. (5972)

**Pokój** osobne wejście, łazienka. Wileńska 6, m. 3. (3115)

**Pokój** słoneczny, umeblowany. Pl. Weysenhoffa 3-5. (3116)

**Pokój** ładny z łazienką. 20 Stycznia 20—8. (3128)

**Pokój** umeblowany. Śniadeckich nr. 33—3. (3106)

**Pokój** (3110) osobne wejście, utrzymaniem tania. Gdańska 52/1.

**Pokój** umeblowany. Mostowa 6, m. 4. (3114)

**Pokój** inteligentnym. Krasieńskiego 4—2. (3113)

**Pokój** frontowy. Marcinkowskiego 3—6. (3120)

**Pokój** Pomorska 3. (5121)

**Umeblowany** oddzielne wejście, łazienka. Zamocjskiego 10, Antosiewicz. (3124)

**Pokój** osobnym wejściem. Jana Kazimierza 5—13. (5955)

**Pokoik** Orla 20. (5964)

**POKOJU POSZUKUJĄ**

**Poszukuję** (5975) skromny pokój umeblowany bez pościeli zaraz. Oferty Dziennik „Zaraz”.

**1 lub 2** pokoje ładnie umeblowane z łazienką dla pana poszukuję. Oferty pod „Komfortowe” filia Dziennika. (3092)

**RÓŻNE**

**Detektyw** przeprowadza wywiady, obserwacje w sprawach małżeńskich, matrymonialnych alimentacyjnych. Bodanowski, Zduny 4, I p. (2891)

**Zaginął** pies duży szaro-marengowaty. Oddać za wynagrodzeniem. Cegielnia, Jary nr. 3. (5952)

**Zgubiono** czarny ogon lisa idąc od Dworcowej, Gdańska, Słowackiego na Al. Ossolińskich 10, m. 1. Oddać za wynagrodzeniem. (3130)

**28. 3.** zaginął pies suczka doga, sierść czarno-szarawa. Oddać za wynagrodzeniem Krakowska 18—1. (3117)

**MIESZKANIA SZUKA**

**Poszukuję** 1—2 pokoje kuchnię. „Urzednik”. (5893)

**Świąteczne** (5962) karty powinszowania 5 groszy sztuka. Batorego 1, „Konsum Szkolny”.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**1 pokojowe:** wynajmę. Gołębia 48.

kuch., rok zgóry. Ugory 37.

**1, 2, 4, 6 pokojowe** pełnokomfortowe. Długa nr. 5, I. (5942)

**2 i 1 pokojowe:** kuch. 25zł. Śniadeckich 39/1.

**2 i 3 pokojowe:** Śniadeckich 13—1.

**5 pokojowe:** Jagiellońska 28.

**Warsztaty, ubikacje fabryczne:** wynajmę. Dworcowa 39.

**5 pokoi** wolnych I p. front. Długa 32. (5803)

**5 pokoi** z kuchnią od 1 maja wydzierżawie A. Bleja, Jana Kazimierza 4. (5929)

**6 pokoi** komfort od 15. IV. Gdańska 60. (5965)

**4 pokojowe** mieszkanie z komfortem, Długosza 105. Wiadomość Garbary nr. 29, m. 2 (5932)

**5 pokojowe** (3126) komfortowe. Libelta 10.

**MATRYMONIALNE**

**Mężczyzna** (5953) ma maturę, zdrowie, kilka języków, złote serce i chęć do pracy. Kto mi ją da? Wzajemnie dożgonna wdzięczność i życie. Zgłoszenia p. Morzeszczyń Poście-Restante „Okaziciel” legiti. nr. 78/35 W. R.”.

**Panna** lat 26, ekspedjentka z branży rzeźniczej, posiada 2000 zł gotówki, podobno niebrzydka, zapozna pana, najchętniej rzeźnika celem zamążpójścia. Of. fotografiją pod „Brunetka” do filii Dziennika Bydgoskiego. (3122)

Dnia 28 marca 1936 r. zmarła w Bogu po krótkich cierpieniach moja najdroższa, nigdy niezapomniana żona, nasza najukochańsza mamusia, córka, siostra, synowa, szwagierka i ciocia ś. p.

### Leokadja z Cierznikowskich Nowicka

przeżywszy lat 30, o czym powiadają krewnych i znajomych w głębokim smutku **Mąż, dzieci i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 kwietnia o godzinie 16.30 z kaplicy omentarza Serca Jezus. Msza św. żałobna w środę o godz. 8 w kościele Serca Jezus. (5920)

J. Wielm. Pannu Dr. Stanisławowi Meysnerowi, dyrektora Sanatorium w Smukale pod Bydgoszczą, za całkowite wyleczenie mnie z bardzo ciężkiej choroby, za Jego wielką troskliwość i dobroć składam tą drogą **najserdeczniejsze podziękowanie.**  
Dyonizy Wesolek.  
5775)

**Drzewa i krzewy owocowe** w pewnych odmianach, **drzewa i krzewy ozdobne, krzewy na żywopłoty, konifery, byliny, bratki, goździki, rozsadzki szparagowe, rozsadzki truskawek, winorośle i dzikie wino, rabarbar** poleca (5672)

**ROBERT BÖHME T. Z O. P. BYDGOSZCZ**

### Pierwszorządny stenotypista - stenograf

polsko-niemiecki i w tłumaczeniach na czas przejściowy (2 miesiące) **zaraz poszukiwany.** Zgłośz. pod „C. P.” do administracji Dzien. Bydg. (5957)

Pamiętaj o bezrobotnych!

**Wapno**  
Cement portlandzki  
Smoła destyl.  
Papa dachowa  
Sufitówki  
Pustaki  
Rury cementowe  
oddadzą (4686)  
bardzo korzystnie  
**Bracia Schlieper**  
Bydgoszcz  
ul. Gdańska nr. 140.  
Tel. 3306 i 3361.

UWAGA!  
ceny znacznie niższe!!!

### ZDROWIE - TO SKARB

używaj zatem

### ZIOŁA DRA BREYERA

które stosuje się w nast. chorobach:

- Nr. 1. — w katarach płuc, kaszlu, astmie . . . . . zł 2,50
- Nr. 2. — w złej przemianie materii, reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nieczystości cery . . . . . zł 3,00
- Nr. 3. — w chorobach żołądkowo-kiszczkowych, żółtaczce . . . . . zł 2,50
- Nr. 4. — w chorobach nerwowych i przy ogólnym osłabieniu mogą zastąpić nerwowo chorym herbatę chińska . . . . . zł 3,60
- Nr. 5. — w blednicy i niedokrwistości . . . . . zł 4,20
- Nr. 6. — w chorobach nerwowych i pęcherzowych . . . . . zł 3,00
- Nr. 7. — w chorobach nerwowych i pęcherzowych . . . . . zł 3,00
- Nr. 8. — w chorobach nerwowych i pęcherzowych . . . . . zł 1,50
- Nr. 9. — w chorobach nerwowych i pęcherzowych . . . . . zł 1,50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wysłaniu pocztą. „Polherba”, Kraków-Podgórze, Skrytka Nr. 48, która również wysyła broszurki o ziołach — bezpłatnie. — X. (5898)

Ugłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

**POLECENIA**  
**Szko okienne**  
butelki różnych fasonów, balony, **wytwórnia** zamknięć do butelek piwnych i sodówek. Wielkopolska Huta Szkła, Bydgoszcz, Tel. 1325. (2508)

**Materace**  
tapczany, leżanki, sypialki, kuchnie najtaniej Długa 72, Dobrowolski. (5931)

**Repertuar kin bydgoskich:**  
**KRYSTAL:** „Ilonka” z Franciszką Gaal i nadprogram. Ostatni dzień.  
**ADRIA:** „Przygodny romans”, premjera i nadprogram.  
**APOLLO:** „Osaczona” i kol. dodatek p.t. „Dzieci w bucie” oraz nadprogr.  
**MARYSIENKA:** „Dobra wroćka” i „Sequoia”.  
**REWJA:** „Prawo honoru” z Ken Maynard i „Jaśnie Pan Szofer” z Bodo.  
**BALTYK:** Viva Villa i Buster Keaton.

### MEBLE

solidnego wykonania najkorzystniejszej tylko w firmie (2293)

**Dom Mebli Ign. D. Grajert**  
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

**Pianina**  
Pfitzenreuter, Pomorska nr. 27. (3101)

**Dywany**  
chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, tania. **M. Szmolke**, Bydgoszcz, Jeznicka 22, tel. 1301. (3650)

**Siatki druciane**  
Narzędzia ogrodnicze  
Przybory pszczelarskie

**Juljusz Musolff**  
Tow. z ogr. odp.  
Bydgoszcz, ul. Gdańska 7  
Tel. 1650 - 3026 (6825)

### SPRZEDAŻ

**Domy, Wille, Parcele**  
budowlane, interes a handlowe, przemysłowe nactychmiast na bardzo korzystnych warunkach poleca Westfalewski Gdynia, Skwer Kościuszki 19. Tel. 30-15. (5656)

**Kamienica**  
trzypiętrowa, ogród, garaż, centrum. Dochód 6720, wpłata 25.000. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia Dziennik „Pierwszorządna”. (5886)

**Sprzedam**  
parcelę. Wiadomość: Ks. Skorupki 131-133. (5801)

**Maszyny**  
rymarska do szycia, maszynę do skubania sprzedam. Zgł. Dzien. Bydg. pod „Maszyna”. (5960)

**Motocykl**  
z przyczepką „Harley-Davidson” stan pierwszorządny sprzedam okazynie. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „Motocykl”. (4496)

**Kamienica**  
II piętrowa masywna, restauracja, ogrodem, zabudowaniem, położona w najruchliwszym punkcie miasta sprzedaż z powodu stosunków rodzinnych bardzo korzystnie właściciel. Oferty „Korzystnie” Dziennik. (5774)

**Rzeźnictwo** (5911)  
od 26 lat w jednych rękach z powodu zmiany branży zaraz na sprzedaż. Wiadomość Poznań, Sw. Wojciecha 5, I ptr.

**Skład** (5927)  
kolonialny dohrze prosperujący tanio sprzedam Adres wskaże Dziennik.

**Kolonjalke**  
pełnym biegu, dobra egzystencja, sprzedam zaraz. Oferty Dziennik „Pełny bieg”. (5926)

**Płac** (5895)  
budowlany. Ugory 56.

**Deski**  
drugi rygle, do rusztowania tanio sprzedam Feliks Wojciechowski, Handel Drzewa, Pomorska 36. 5967

### ZGRZEŁO do chwastów Sacka

to najlepsze narzędzie do tępienia zielska.

Każdy zab ruchomy, wobec czego broną dostosuje się do wszystkich nierówności terenu. Niszczy doszczętnie chwasty, nie wyrządzając szkody roślinom uprawnym. Zastosować można nawet w wyższym zbożu. Zastępuje opelacz. Nadaje się znakomicie do uprawy kartofli. 3375

**BRACIA RAMME** Bydgoszcz, Grunwaldzka 24  
Telefony nr. 30-76 i 30-79

**Kiosk**  
w dobrym położeniu sprzedam. Cieszkowskiego 6, m. 3a. (5910)

**Rower** (5918)  
damski balonówka, lodówka, leżanka, tapczany, nakładki i jeden wóz polowy jak nowy. Zbożowy Rynek 7, w podwórzu.

**Sypialnie** (5944)  
dębowa tanio. Długa 5. I.

**Regaly**  
tanio. Długa 5, I. (5943)

**Sypialnie**  
polewane tanio na sprzedaż. Hetmańska 22. (5930)

**Jadalnia** (5917)  
tanio. Marszałka Focha 47

**Singera**  
maszynę gabinetową tania. Nakielska 3. (5946)

**Wózek**  
dziecięcy wysoki. Adres Dziennik. (5908)

**Traktor**  
rolniczy ze szajbą tanio sprzedam. Grunwaldzka nr. 217. (5905)

### RÓŻNE

**Chiromantka**  
wróży z kart, rąk. Poznańska 17-4 (5914)

**Wstęp**  
do znanego grafologa-chiromanta. Król. Jadwi-gi 13. Nie pożałujesz. 5913

**Jasnowidz**  
Psychografolog Abdel Hannim, Lwów 15, Cerkiewna 18, wprowadza każdego na nowy tor życia. Zwracający się każdy, dziękuje — wygrywa los. Nadeślij datę urodzenia, złoty znaczkiem na koszty przesyłki. (5668)



Stuprocentowa przyjaciółka zwierząt.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.